Nr. 172. Niedziela, 30 Lipca 1899. Rok 89.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 *zł.*, półrocznie 8 *zł.*, kwartalnie 4 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.* 35 ct. W miejscu: rocznie 12 *zł.*, półrocznie 6 *zł.*, kwartalnie 3 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.* Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 *zł.* 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 *zł.* 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 *zł.*

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza miarą petitową. **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 10 ct. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż **Hausmanna** l. 9; we **Francyi** w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na **„Gazetę Lwowską“** wynosi za miesiąc sierpień: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z **„Przewodnikiem“** za miesiąc sierpień w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę miesięczną przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: ćwierćroczni 75 ct., miesięczni 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr., ćwierćrocznie 1 złr.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów zezwoliła na zamianę miejsc służbowych między Maryanem Krąpcem, oficyałem pocztowym we Lwowie, a Antonim Sałem asystentem pocztowym w Tarnopolu.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 29 lipca b. r. do l. 75.428 o zarządzeniu c. k. Namiestnictwa w Bernie w sprawie pozwolenia na przywóz bydła rogatego z wolnych od zarazy miejscowości powiatu stryjskiego do rzeźni w Bernie i Morawskiej Ostrawie, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 29 lipca.

Jeszcze nie rozeszli się dyplomaci i mężowie zaufania mocarstw zebrani w Hadze na konferencyę, która zwołana z inicyatywy cara Mikołaja II., miała zapewnić ludom nękanym zwiększającemi ciągle się uzbrojeniami dobrodziejstwa trwałego pokoju, a już pojawiają się w dziennikach zagranicznych pogłoski o nowym pomyśle władcy rossyjskiego. Jest tutaj mowa o zwołaniu kongresu europejskiego celem ostatecznego uregulowania kwestyi armeńskiej i macedońskiej. W petersburskich kołach rządowych odmawiają powyższej wiadomości wszelkiej racyi i uważają ją za wymysł niezasługujący nawet na to, aby poważniej się nim zajmować. Przedmiot ten poruszono także w półoficyalnej korespondencyi petersburskiej i zaznaczono przedewszystkiem, że ci, którzy rozsiewają tego rodzaju pogłoski zapomnieli widocznie, że macedońską i armeńską sprawą zajmowano się już na kongresie berlińskim, a mocarstwa uznały wówczas za rzecz konieczną zarówno w interesie powszechnego pokoju jak i wytworzenia trwałego stanu rzeczy na Wschodzie, przeprowadzenie niezbędnych ulepszeń i reform w Macedonii i w prowincyach zamieszkanych przez ludność armeńską. Charakter wszakże tureckiego ustroju państwowego, niemniej stosunki administracyjne, utrudniające jego rozwój, stanęły na przeszkodzie wykonaniu uchwał kongresu berlińskiego.

Późniejsze godne ubolewania wypadki w Macedonii i Armenii stały się powodem, iż dyplomacya europejska ponownie zwróciła uwagę na tę kwestyę. Kołom dobrze poinformowanym wiadomo, że przed mniej więcej dwoma laty gabinet petersburski widział się spowodowany zainicyować, w pierwszym rzędzie co do położenia w Macedonii poufną wymianę myśli pomiędzy mocarstwami bliżej interesowanemi w sprawie wschodniej. Rychło jednak przekonano się, że widoki osiągnięcia jakichś dodatnich rezultatów zbyt są małe, aby wysuwać na porządek dzienny kwestyę, której nieprzewidziany rozwój mógłby w sposób niepożądany naruszyć *status quo*, przeto ten stan, który stanowi podstawę zawartego pomiędzy Rossyą i Austro-Węgrami porozumienia i jest poniekąd kamieniem węgielnym obecnej wschodniej polityki wszystkich wielkich gabinetów. Od tego czasu — powiedziano dalej w powyższej korespondencyi — Austro-Węgry i Rossya ograniczyły się na uważnem śledzeniu wypadków w Turcyi, aby w razie potrzeby zapobiedz w porę komplikacyom, mogącym zagrozić pokojowi europejskiemu lub stać się zarodkiem niebezpiecznych zawikłań. Jak dotychczas metoda ta okazała się skuteczną. Po za linią bacznej obserwacyi gabinety wiedeński i petersburski dotąd nie wyszły i wedle wszelkiego prawdopodobieństwa nie wyjdą w najbliższej także przyszłości. W takich tedy okolicznościach car Mikołaj i jego rząd nie mogą mieć powodu ani też potrzeby poruszać zwołania konferencyi dla uregulowania obu wzmiankowanych kwestyj.

Polacy w Prusiech.

W ostatnich dniach przyszłego miesiąca odbędzie się — jak już wiadomo — w mieście Nisie na Szląsku pruskim zjazd katolików niemieckich. O ile sądzić można z odezw, jakie rozsyła komitet miejscowy do dzienników, na zjeździe tym nie będzie referatów ani mów polskich, pomimo, że znaczną większość katolików szląskich stanowią Polacy. W sprawie tej pisze wychodzący w Bytomiu na Górnym Szląsku *Katolik:*

„Widocznie Niemcy-katolicy, urządzający wiec, mieli ważne i uzasadnione (?) powody, aby tak zrobić, jak zrobili. Skoro Niemcy-katolicy mają powód, żeby nie wpuścić na wiec mów i wykładów polskich, toć Polacy-katolicy mają także ważny i uzasadniony powód, aby wiec pominąć i nie brać w nim udziału. Katolików-Niemców z katolikami-Polakami łączy wspólność wiary i religii, ale rozdziela ich język i narodowość. Katolicy-Niemcy są Niemcami i będą Niemcami, a katolicy polscy są Polakami. Nie czujemy do Niemców-katolików urazy, że są i chcą być Niemcami i pozostać tem, czem ich Pan Bóg stworzył, i sądzimy, że Niemcy-katolicy do Polaków też żadnej nie będą mieli urazy, jeżeli też pozostaną Polakami, zachowają swój język i narodowość polską i otwarcie przyznawać się będą do narodu, który stracił wprawdzie swój byt polityczny, ale ma po za sobą świetną, chlubną przeszłość, wychował i wychowuje wielkich i sławnych mężów i pod względem oświaty, cywilizacyi, literatury Niemcom w niczem wyprzedzić się nie pozwoli. Lud polski nie poniesie żadnej straty przez to, że nie będzie go na wiecu, na którym nie będzie mów polskich. Jednej jednak rzeczy na wiecu w Nisie pominąć nie wolno, a mianowicie znanej petycyi duchowieństwa górno-szląskiego w sprawie rozszerzenia nauki polskiej przy nauce religii“.

---

21)

MARYA Br. HAGEN.

NAWRÓCONA.

(Ciąg dalszy).

Jeszcze godzin ośm do spędzenia w tym domu, którego dach mi ciąży, zdaje mi się, że lada chwila zawali się nademną. Coś strasznego dzieje się we mnie od rana. Obudziłam się z takim przestrachem niepojętym, że zadziwiło mnie słońce, które z jasnego, pogodnego spływało nieba; zdawało mi się bowiem, że na jakieś spustoszenie spojrzeć mi wypadnie, tymczasem świat się kąpał w pysznym dniu letnim, pełnym woni, jasności i ciepła.

Dręczą mnie jakieś niepokoje. Gdybym w nie wierzyć mogła, rzekłabym, jakieś straszne przeczucia. Ale któż kiedy cokolwiek przeczuje? Czy przyjeżdżając do Szetyna przeczułam co mnie tu spotka, z jakiem zbolałem wyjadę stąd sercem i jaki ogrom szczęścia tu pogrzebię? Z Witoldem nie mówimy prawie do siebie, zdaje się, że oboje równie starannie unikamy spotkania się sam na sam, ale każde jego spojrzenie jest dla mnie tak wymowne, że żadne słowa by nie były w stanie wypowiedzieć tego, co te oczy mówią do mnie, a gdy się wejrzenia nasze spotkają i przez przeciąg sekundy pozostaną przy sobie, to rozkosz tej sekundy o boleści wiekowej zapomnieć każe.

Boże, mój Boże! Którego tak rzadko wzywałam w życiu, w którego tak chłodno wierzyłam — Boże, który jesteś tam po za tym niebieskim obłokiem, dokąd w dziecinnych latach oczy moje wznosiłam modląc się do Ciebie, — spojrz na mnie. Z gorącą wiarą dziecka modlę się teraz do Ciebie. Boże, wysłuchaj mej prośby — Boże, mnie zabierz, ją ocal, Boże chłostaj mnie, ją osłoń! Chcę cierpieć, cierpieć długo i jakiem chcesz cierpieniem, chcę umrzeć byleś jej cierpień oszczędził, ją życiu oddał! Boże! mój Boże!

Dzień jeden i dwie noce innej myśli — słów innych niemam. A te godziny wloką się straszne — okropne — nieskończone!...

W głowie mi się mąci, niedowierzam temu co się stało i są chwile, w których wątpię, że się stało rzeczywiście. A przecież stało się.... stało się coś okropnego, strasznego, coś co ogromem kary winę przewyższa.

Czy potrafię złożyć w całość te bezładne wspomnienia, te zdarzenia takie świeże jeszcze, a — takie dalekie nawałem boleści, która odtąd przez moje serce przepłynęła i płynie ustawicznie coraz żywszym, gwałtowniejszym potokiem cierpienia.

Przerywam co chwila to pisanie, schodzę na dół, staję u zamkniętych dla mnie drzwi pokoju Reny, nadsłuchuję i nic nie słyszę.... tylko lekkie stąpanie doktora, szept jego głosu i plusk wody, jaką ją od owej strasznej nocy obkładają.... i nic więcej.... nic więcej!! Więc wracam do siebie cicho.... ukradkiem, przez ten dom jasny a cichy i pusty jak grób! Ostatni raz pisałam w tym pamiętniku moich cierpień, w dzień wyjazdu mego z Szetyna, od którego sądziłam, że mnie nikt i nic odwieść nie zdoła.

Nikt i nic.... jakież to ludzkie, jakie dziecinne niemal powiedzenie! Kto z nas rozrządza przyszłą sekundą życia swego? Wszystkie spoczywają w strasznej i surowej ale sprawiedliwej i miłosiernej ręce. Miłosierdzia tej ręki mi potrzeba. Miłosierdzia.

Kilka godzin zaledwo dzieliło mnie od chwili wyjazdu.... wyglądałam jej niecierpliwie, miałam uczucie, że nie nadejdzie ona nigdy. Teraz pojmuję, że ten niepokój był przeczuciem, od którego nie zdając sobie z niego sprawy uciec mi było pilno. Godziny mijały. Dwie ich jeszcze miałam pozostać w Szetynie. Gotowa do podróży siedziałam w towarzystwie Reny i jej męża w bibliotece. Milcząco usposobieni byliśmy wszyscy, Rena szczególnie. Teraz, kiedy sobie każdy szczegół tych godzin uprzytomnić pragnę, przypominam sobie, że mnie w ciągu tego ostatniego dnia pobytu u niej, Rena kilkakrotnie usposobieniem swojem uderzyła i zaniepokoiła nawet. Była jakaś nerwowa — ruchliwa, to znów ponura i milcząca. Kilka razy spotkałam się z jej wejrzeniem tak dziwnie patrzącem na mnie, że raz jeden nawet bolesne przypuszczenie, że ona się czegoś domyśla, przemknęło mi przez głowę. Zaczęłam z udaną wesołością mówić o mojem wyjeździe i uważałam, że słowa moje ją nietylko uspakajają, ale zmieniają wyraz jej oczu nadając im zwykłe spojrzenienie. Siedzieliśmy potem milcząco, to jest ja i ona, bo Witold wielkimi krokami chodził po pokoju. Najgłośniejszym między nami był zegar, który zdążał regularnym ruchem do godziny dziesiątej, przeznaczonej na wyjazd mój na kolej.

Dziewiąta dochodziła zaledwo.

— Teraz — rzekła nagle Rena, wstając z miejsca — idę do siebie na chwilę, mam list do napisania, który chcę tobie polecić.

Umilkła i spojrzała na mnie i na męża. Dlaczegoż wtedy wejrzenia nie widziałam takiem, jakiem je teraz widzę?

Było coś przestraszonego, coś rozdzierającego i błagającego zarazem w tych biednych oczach.

— Pójdę z tobą — rzekłam chcąc wstać także.

— O nie — zawołała niemal niecierpliwie, zmuszając mnie do pozostania na miejscu — wszak ci mówię, że będę list pisała — a łagodniej, jak żeby mi wdzięczną była za objawioną chęć towarzyszenia jej — wrócę za chwilę — dodała.

Spojrzała na Witolda, który nie przestawał przechadzać się po pokoju, postąpiła parę kroków, obejrzała się raz jeszcze, zaśmiała dziwnie, cichym jakby tłumionym śmiechem i żywo wyszła z pokoju.

Wszystko, co opisuję, nie zwracało należycie mojej uwagi wówczas, przecież zwracając się do Witolda:

— Co jej jest dzisiaj? — Spytałam.

— Nie wiem — odpowiedział krótko i zatrzymał się przy mnie.

— Wiem rzecz jedną tylko, że za godzinę cię już tutaj nie będzie — Klimo! — na wpół usiadł, na wpół ukląkł przedemną i biorąc moją rękę — moja najdroższa żegnam cię....

Usta jego spoczęły na moich rękach i głosem cichym, łagodnym głosem, który oczy moje łzami napełniał, mówił dalej:

— Musisz jechać, ja to wiem. Jedziesz, bo jesteś taką, jaką cię kocham, inną nie kochałbym cię może.... jedziesz, bo nas wszystko rozdziela i zmusza do rozstania się dzisiaj z sobą.... ale to samo życie złączy nas jeszcze — każe nam się spotkać, ja w to wierzę tak silnie jak cię kocham, jak silnie znoszę obecną chwilę, bo wierzę, że cię nie tracę.... że cię odnajdę gdziekolwiek byś była.... bo mi dzisiaj jesteś wszystkiem i nie wyobrażam sobie już życia bez ciebie... — a gwałtowniej, namiętniej z oczami w moje wpatrzonemi oczy — albo nie — zawołał — nie... zostań, zapomnijmy o wszystkiem — o świecie całym — o wszystkiem oprócz miłości naszej. Całym światem dla mnie ty jesteś.... powiedz słowo jedno a opuszczę wszystko — pójdę z tobą, gdzie zechcesz.... byle z tobą, byle zawsze....

— Nigdy — nigdy — szeptałam tylko.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wobec tak nieprzychylnego stanowiska komitetu wiecowego wobec Polaków, porusza *Gazeta Opolska* myśl zwołania zjazdu katolików-Polaków na Szląsku.

O zaprowadzenie polskich nabożeństw starają się od dawna Polacy berlińscy w północnej części miasta. Na odbytem przed niejakim czasem zebraniu uchwalono wysłać petycyę do kardynała Koppa, ponieważ dotychczasowe starania u miejscowej władzy duchownej nie odniosły skutku. Odpowiedź na petycyę nie nadeszła, natomiast zaprosił ks. delegat Neuber do siebie p. Januszewskiego, przewodniczącego komisyi, zajmującej się tą sprawą. Ksiądz delegat starał się przekonać p. Januszewskiego, że władza duchowna ma wielkie trudności z pozyskaniem stałego księdza polskiego, a to skutkiem braku księży. Wyraził także zdziwienie ks. delegat, dla czego Polacy koniecznie żądają nabożeństwa polskiego, skoro w życiu codziennem używają języka niemieckiego, a nawet dzieci nie uczą inaczej jak po niemiecku (!!). — P. Januszewski odpowiedział, że Polacy wprawdzie w życiu codziennem muszą używać języka niemieckiego, jednakże Boga chwalić chcą w języku polskim. — Ksiądz Neuber zapewniał, że o ile od niego zależy, będzie się starał uczynić zadość życzeniom Polaków, jednakże na razie niczego przyrzec nie może.

Główni oskarżeni w belgradzkim procesie.

Za dni kilka już rozpocznie się przed sądem doraźnym w Belgradzie proces przeciw oskarżonym o udział w zbrodni stanu i zamach na życie b. króla Milana. Z tego powodu podajemy charakterystykę wybitniejszych oskarżonych:

Mikołaj Pasicz z zawodu inżynier, był poprzednio po kolei burmistrzem Belgradu, prezesem gabinetu, ministrem spraw zagranicznych, a także posłem w Petersburgu. Zamieszany w spisek. w następstwie którego wybuchło powstanie w dolinie Timoku, został skazany na karę śmierci — umknął jednakże. W ostatnich czasach odsiedział dziewięć miesięcy w więzieniu pozawerackim za obrazę Milana i właśnie miał powracać do Belgradu, gdy go aresztowano pod zarzutem uknucia spisku na życie Milana.

Tauszanowicz, który w roku 1883 był także skazany na karę śmierci, zasiędzie obecnie po raz trzeci na ławie oskarżonych. Przed czterma laty aresztowano go pod zarzutem, iż czynił przygotowania do obalenia dynastyi Obrenowiczów i osadzenia na tronie serbskim Piotra Karadżordżewicza. Skazany wówczas na trzy lata więzienia, został wkrótce ułaskawiony. Tenże Tauszanowicz po odbyciu studyów agronomicznych w Czechach, powrócił do Belgradu i otworzył tam krótko po serbsko-tureckiej wojnie sklep z tytoniem i wyrobami tytoniowymi, który z czasem nabrał pewnego historycznego znaczenia. Sklep ten był bowiem miejscem zbornem wszystkich radykalnych koryfeuszów, podkładających miny pod tron Milana. Tauszanowicz zasiadł później na krześle prezydenta serbskiej konstytuanty, a po abdykacyi Milana otrzymał tekę ministra spraw wewnętrznych. Przez czas jakiś był także ministrem handlu.

Jedną z najwybitniejszych postaci wśród oskarżonych jest były minister sprawiedliwości dr. Milenko Wesnicz. Utrzymywał on korespondencyę z posłem serbskim w Petersburgu generałem Sawą Gruiczem, skutkiem której odwołano tego generała z nad Newy i kazano mu stawić się przed sądem doraźnym. Wesnicz dał się poznać nie tylko w swojej ojczyźnie, lecz także zagranicą jako znakomity jurysta i autor kilku podręczników prawniczych. On to zastępował w ostatnich latach Serbię we wszystkich międzynarodowych jurydyczno-państwowych zjazdach.

Koryfeuszem na polu prawniczem jest także sędzia trybunału kasacyjnego Jerzy Nowakowicz, kuzyn Karadżordżewiczów. Już raz był aresztowany pod zarzutem udziału w antidynastycznym spisku, jednakże zupełnie uwolniony.

Właściciel drukarni i nakładca Aza Stanojewicz, był w r. 1883 wraz z Pasiczem skazany na karę śmierci; uniknął wykonania wyroku, ratując się w porę ucieczką. Jako człowiek nadzwyczaj wykształcony i rozważny zażywa wielkiego wzięcia w obozie radykalnym. Ofiarowanych mu kilkakrotnie urzędów i dostojeństw, konsekwentnie nie przyjmował. Milan uważa go za jednego z najniebezpieczniejszych swoich przeciwników, tem niebezpieczniejszego, iż nikt tak zręcznie nie umie skrycie agitować jak właśnie Stanojewicz.

Z pośród aresztowanych wymienić jeszcze należy: Stojana Proticza, który jest poniekąd szefem biura prasowego radykalnych; byłego prezydenta najwyższej Izby obrachunkowej Pawła Michailowicza, profesorów Dobrosława Rusicza i Nenadowicza, oraz adwokatów Martinacza i Szifkowicza.

Obok radykalnych pociągnięto do odpowiedzialności także pewną liczbę członków dawniejszego stronnictwa postępowego, którzy w myśl zmarłego ich przywódcy Milutina Garaszanina przyłączyli się do radykalnych. Do najwybitniejszych należy zaliczyć byłego sekretarza stanu a ostatnio prefekta obwodowego Andielicza i prezydenta konsystorza belgradzkiego, archimandrytę Aleksandra Ilijicza.

Z Francyi.

(Generał Négrier. — Jego przeszłość i sprawa obecna. — Stosunki w Rennes).

Członkowie francuskiej Rady wojennej, na których zgodność zapatrywań z wyrażonym przez siebie poglądem na postępowanie rządu wobec armii i sprawy Dreyfusa powoływał się generał Négrier, wyrzekają się stanowczo wszelkiego powinowactwa nawet myśli z buntowniczym generałem i oświadczają, że zupełnie się godzą na surowe potępienie ministra wojny ze swym kolegą.

Według *Figara*, Négrier uchodził za najbardziej znanego i najbardziej popularnego generała armii francuskiej. Zwłaszcza ludność zachodniej Francyi żywi dla byłego komendanta 7 korpusu uczucia nader przyjazne. Négrier odgrywał w piechocie tę samą rolę, co generał Galliffet w kawaleryi. Żelaznego zdrowia i nieznużony w pracy, generał Négrier jest synem żołnierza; urodził się w Belforcie 1839 r., wykształcenie otrzymał w szkole wojskowej w St. Cyr., walczył w Algierze i w Rzymie i uczestniczył w wojnie francusko-niemieckiej 1870 r. Pod St. Privat zraniony w walce na czele swej kompanii, otrzymał, gdy jeszcze leżał w lazarecie, order legii honorowej. W dniu 3 listopada 1870 r. w pełnym uniformie wprost z lazaretu przedzierał się przez linie niemieckiego wojska do swego korpusu. W drodze zatrzymało go dwóch ułanów niemieckich. Négrier wydobył poświadczenie, iż wraca ze szpitala, a gdy jeden z nieprzyjacielskich jeźdźców odebrał pismo i zaczął czytać, Négrier nagłym ruchem dobył z olstr rewolwer i położywszy czytającego trupem na miejscu, zmusił drugiego do ucieczki. Po wojnie, już jako generał walczył w Algierze a następnie należał do wyprawy tonkińskiej i w 1884 r. zdobył Bai-Ninch i Langson. Następnie zmuszony został do odwrotu, ale klęska ta nie zmiejszyła jego renomy wojskowej, gdyż bądź co bądź pokazał on, że można dotrzeć aż do granicy chińskiej i on to przygotował późniejszą okupacyę całego Tonkinu. W nagrodę za te zasługi mianowany został w 46 roku życia generałem dywizyi i głównodowodzącym w Tonkinie, oraz otrzymał wielki krzyż legii honorowej. Od r. 1889 do 1893 Négrier był dowódcą korpusu w Nantes i Besançon.

Obecnie uchodził on za jednego z najzdolniejszych generałów armii francuskiej, za wybitnego taktyka i strategika. Ale właśnie te zalety czynią go niebezpiecznym dla republiki. Dzienniki radykalne nazywały go generałem zamachu stanu.

Dziennik *Lanterne* przedstawia tak sprawę gen. Négrier: W rozmowie z ministrem Galliffetem w dniu 18 b. m. starał się Négrier osłabić znaczenie swego znanego rozkazu dziennego, wydanego przed miesiącem w Bruges. Zapewniał on, że rozkaz ten otrzymał dowódca ósmego korpusu na piśmie, a zatem minister może nakazać, by mu tekst rozkazu nadesłano, a wówczas przekona się, jak on niewinnie brzmi. Gen. Galliffet oświadczył, że nie ma wcale zamiaru wdrażać śledztwa i woli, aby Négrier sam nadesłał mu tekst tego rozkazu. Generał Négrier miał przyrzec, ale ponieważ przez dłuższy czas nie dotrzymywał przyrzeczenia, minister wdrożył 22 b. m. śledztwo. Otrzymawszy tekst rozkazu, przekonał się, że rozkaz wystosowany był do wszystkich komendantów korpusów, a nie tylko do komendanta 8 korpusu. Minister stwierdził, że pułkownik Bertrand zeznał całkiem zgodnie z prawdą. Oprócz tego znajdowało się w rozkazie zapewnienie, że Négrier działać będzie czynnie „ręka w rękę“ z całą radą wojenną; Négrier zalecał dalej, aby rozkaz zakomunikowano oficerom tylko ustnie, i z nakazem zachowania go w tajemnicy. Wreszcie rozkaz miał być po zużytkowaniu zniszczony. *Lanterne* podając te szczegóły, prawdopodobnie przekręcone tendencyjnie, zapewnia, że tekst rozkazu przedłożony zostanie w październiku Izbom.— Natomiast „Przyjaciel“ gen. Négriera zapewnia w *Gaulois*, iż tenże nigdy nie wydał tego rozkazu dziennego i że wogóle nie wydawał on żadnych, ani ustnych, ani pisemnych instrukcyj, co do stanowiska armii wobec sprawy Dreyfusa. Ten sam dziennik donosi, że gen. Négrier postanowił podać się do dymisyi.

Francuskie ministerstwo wojny wydało komunikat, w którym generał Galliffet protestuje przeciwko kłamliwym doniesieniom niektórych pism, jakoby zarządzone w ostatnim czasie środki, narzucone mu były przez kolegów ministeryalnych. Przeciwnie, Galliffet rości sobie pretensyę do pewnej zasługi z tego zarządzenia; działał bowiem z własnej inicyatywy i tylko ostateczne wnioski, zgodnie z przyjętym zwyczajem, przedłożył radzie ministrów.

Nowy proces Dreyfusa rozpocznie się w Rennes od poniedziałku za tydzień. Jak z Rennes donoszą, już teraz można stwierdzić, że rzecz cała urządzona została jak najniefortunniej. Rozprawa odbędzie się w czasie największej kanikuły w sali, gdzie mężczyzna słusznego wzrostu może snadnie ręką dosięgnąć pułapu. W tej niskiej sali mieścić się będzie 450 osób, między temi 190 sprawozdawców dziennikarskich. Okien jest nie wiele, a i te, zwyczajem prowincyonalnym, są małych rozmiarów; to też, aby zebrani w sali nie podusili się, zawczasu zrobiono kilka otworów w powale i urządzono wentylatory. Niewątpliwie jednak to wszystko nie wystarczy, a ponieważ rozprawa potrwa co najmniej dwa tygodnie, przeto ci, którzy w tej sali będą musieli spędzać całe dnie, — już teraz drżą na myśl, jakie męki będą przebywać.

Tymczasem mieszkańcy Rennes wyzyskują, jak się da, prawdziwie po amerykańsku, sytuacyę i zaszczyt, który miasto ich spotkał. Dla Rennes zapowiedź, że 600 osób obcych przyjedzie wystarcza, aby zapełnić całe miasto; to tak samo, jak gdyby do Paryża przyjechało naraz pół miliona ludzi. W hotelach, które się nazywają pierwszorzędnymi, nie ma już wolnej ani jednej izdebki, nawet na poddaszu, — ba zgoła nawet ani jednego — bilardu, na którymby się przespać było można. Wszystkie możliwe pensye i t. d. są już z góry zajęte. W Rennes płaci się z reguły za życie 7 do 9 franków dziennie; obecnie, ci, którzy zamawiali mieszkanie w przeszłym tygodniu, musieli zobowiązać się, że będą płacić 30 do 35 franków dziennie, — w tym tygodniu zaś rozebrano resztę miejsca po 40 do 50 franków dziennie. W drugorzędnych gospodach niepodobna otrzymać pomieszczenia niżej 20 fr. dziennie. Przedsiębiorcy dorożek, którzy rozporządzali tylko 10 omnibusami w Rennes, sprowadzili z Paryża, tytułem wypożyczenia, kilkanaście powozów; ministerstwo poczt przysyła 30 telegrafistów i t. d., i t. d. Pomimo to wszystko, sprawozdawcy dziennikarscy z wielką trwogą przewidują, że w małem mieście prowincyonalnem będą mieli wiele trudności do

---

40)

CÓRKA ADMIRAŁA

WOLNY PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO

XXXV.

(Ciąg dalszy).

Pomimo jednak tego zgnębienia, baron, jako człowiek wygadany, podniósł znowu temat mniemanych bogactw hrabiny, ale tym razem jaśniej daleko, niż pan Poinsinet i z większymi szczegółami. Zagadkowe podróże ciotki do Bordeaux.. bytność w la Grange jakiegoś margrabiego włoskiego, którego dawniej znała we Florencyi i który, o ile baron sobie przypominał, był posiadaczem jakichś kopalń cynku w Sardynii, które proponował jej, żeby eksploatowała.... Inny człowiek, jakiś agent z Paryża, także przyjeżdżał... Baron przypominał sobie, że ten ostatni wspominał o jakichś losach do kupienia... o patentach za odkrycia, o jakichś otrzymanych koncesyach na olbrzymie przedsiębiorstwo kolonizacyi w Algierze....

Słuchając tego wyliczania przedsiębiorstw, wystarczających do zatopienia milionów, Robert miał wrażenie, że ostatnie lata ciotki zapełnione były pogonią za szalonemi spekulacyami, które ją zgubiły.

— Ależ nigdy nie mówiłeś mi nic o tej rozrzutności! — zawołał.

— Ależ tak! ależ tak! — odrzekł z zuchwałością pan Boisdesnier — ze dwadzieścia razy powtórzyłem ci, że nasza uparta ciotka w tajemnicy przed notaryuszem i przed wszystkimi zagalopowała się w rozmaite przedsiębiorstwa.... w mojej naiwności nawet przypuszczałem, że z tego wszystkiego wyniknie niejedna miła niespodzianka dla ciebie... przypuszczałem, gdyż nie dopuszczano mnie do tajemnicy.... A jakżeż u licha byłbym mógł się domyślać tej podejrzliwej złośliwości, tego wyrachowania.... pić tylko czystą wodę, odmawiać sobie wszystkiego.... a to wszystko na co? Miałem ją za sprytniejszą!

Co wynikało z tego wszystkiego, to przynajmniej ta pewność dla Roberta, że baronostwo wyrzekną się prawdopodobnie swoich projektów co do małżeństwa jego z ich córką.

XXXVI.

Ponieważ dnia tego nie jechano do la Baraque, Boisdesnier przyszli jak zwykle wieczorem. Panna Melia, może uprzedzona przez rodziców, nie zbliżyła się jednak do fortepianu, tylko siedziała z robótką przy lampie, obok matki i Aurory. Nie było dziś także partyi wista i rozmowa ogólna ospała, jak na pogrzebie, rwała się nieustannie.

— Ho! ho! — szepnął Rival do Roberta — wiadomość widocznie podziałała na zimno!... Bywaj zdrów!... winogrona za zielone!

Tymczasem baron, choć zamyślony, zabawiał damy; miał on zwyczaj pić poncz wieczorem, a ponieważ Aurora kazała dziś zrobić go mocniejszym, niż zwykle, baron pił ochotniej i coraz więcej był ożywiony, do tego stopnia, że wydawało się, jakby chciał zdobyć się lub ośmielić na jakieś stanowcze postanowienie.

— Przychodzi mi na myśl, że żałuje, iż odrzucił propozycyę, którą uczyniłeś mu dzisiaj rano!... — szepnął Rival — ale gdyby chciał wracać do tego tematu, radzę ci pilnuj się co do warunków!...

Nareszcie, około dziesiątej godziny, czując zapewne, że już zamiar jego dojrzał dostatecznie, baron wstał.

— Straszne tu gorąco — rzekł nagle. — Kuzynie, chodź wypalić ze mną cygaro na dworze!...

W tonie mowy tak widocznie przebijała intencya poufnej rozmowy, że Robert wstał, a Raul nie wybierał się iść z nimi.

Na dworze, zawsze dużo mówiący baron ciągnął dalej rozmowę zresztą na temat banalny, nie zdając się zajęty niczem ważniejszem prócz zapalaniem fajki, ale Robert doskonale przeczuwał, co się przygotowuje i miał się na baczności. Tymczasem baron, z banalnej rozmowy schodził na coraz poufniejsze tory, wychwalając spokój i szczęście życia rodzinnego na wsi, wypoczynek po przejściach rozmaitych, po daremnych walkach życiowych.

— Dobrana biblioteka, skromny dobrobyt i upodobania, żona zawsze w dobrym humorze.... to nie są rzeczy trudne do otrzymania!... — dodał naiwnie, z westchnieniem. — Ładne dzieci, te ptaszęta szczebioczące wesoło, radość życia.... Ale ja fantazuję, a ty mnie nie słuchasz?...

— Ależ tak! tak!... proszę mówić!... — rzekł Robert.

— Ba! — kiedy ciągle myślisz o tym głupim Poinsinet-Laroze i o wiadomościach, jakich ci udzielił!... Co do mnie, cały dzień mnie to trapiło!... Wysilałem mój biedny mózg....

Robert nie przerywał, czekając na wznowienie rannych układów na pozór przerwanych. Ale ku jego wielkiemu zdziwieniu Boisdesnier zupełnie o czem innem mówić zaczął.

— Ba! — rzekł potrząsając głową ze smutkiem — nie ma co mówić, strata wielka i niespodziewana w spadku po naszej waryatce ciotce.... Ale w każdym razie, kuzynie, chociaż to wielka przykrość, ziemia ci przynajmniej zostaje.... A gdybyś chciał dopomódz jej trochę, da ci przynajmniej tyle, abyś mógł wyżyć z rodziną, nie zmieniając tak bardzo zwykłego trybu domu. Trzeba nam się tylko porozumieć i połączyć wspólnie nasze interesa.... Płacę ci piętnaście tysięcy pięćset franków dzierżawy.... to znaczy, że końce można związać. Ale gdybyśmy się porozumieli i w ten sposób zjednoczyli nasze interesa, moglibyśmy naprzykład sprzedać trochę drzewa z lasu, co by nam dało możność odnowienia winnic i uprawienia pewnego kawałka dobrej ziemi, która odłogiem stoi z powodu braku rąk i nasienia.... rok rocznie mógłbyś liczyć na szesnaście do ośmnastu tysięcy franków dochodu z tego kawałka.... Co do mnie — dodał z dobroduszną miną — nie potrzebuję niczego więcej do tego co mam teraz.... Przyzwyczaiłem się do trochę pracy, oto wszystko!... Moje zachcianki i ambicye umarły od lat przeszło dwudziestu.... Jestem stworzony do życia mędrca i filozofa, używającego w spokoju tego co posiada.... Moja żona jest aniołem poświęcenia, a sam wychowałem moją córkę... to znaczy, że ukształciłem młodą duszę i umysł pełen godności, prostoty i prawdy.... I cóż temu dziecku potrzeba?... Męża z wyboru serca, dość inteligentnego, aby umiał ją poznać i kochać.... Z posagiem danym jej przez matkę chrzestną nie trudno jej będzie znaleźć tego męża.. Gdyby miał tylko tyle co ona, a łatwo im będzie dojść do trzydziestu tysięcy franków dochodu! Pojmuję wybornie, że młodość potrzebuje się bawić, że młode małżeństwo możeby wolało mieszkać w Paryżu.... A więc cóż?... Zajęty ważnemi majątkowemi sprawami będę szczęśliwy, jeżeli trzy lub cztery miesiące na rok mnie poświęcą.... Jak mnie widzisz, gniazdko mam usłane, co mi pozwala oddać się szczerze i bezinteresownie przyjaźni takiego jak ty samego towarzysza. Słyszałem już ze dwadzieścia razy od ciebie, że nie masz ochoty do małżeństwa; z podobnemi przeko-

wywiązania się ze swego zadania. Paryskie dzienniki liczą na obsługę telefonem, ale i to będzie trudnem, gdy 30 sprawozdawców zechce naraz mówić, a każdy potrzebuje dla siebie co najmniej godzinę!

Separatyzm w Hiszpanii.

Z przykrem uczuciem, lecz bez zdziwienia, czytał świat polityczny przed kilku dniami w depeszach z Hiszpanii doniesienie o antipaństwowych demonstracyach w Barcelonie z okazyi wizyty eskadry francuskiej w tamtejszym porcie. Bez zdziwienia, bo separatystyczne dążności rozmaitych prowincyj hiszpańskich od dawna nie są tajemnicą, a smutny stan kraju po zeszłorocznej klęsce ożywił wszystkie rozkładowe prądy i dążności, nurtujące organizm starożytnej monarchii. To też przed kilku dniami, kiedy w teatrze Tivoli w Barcelonie dla uczczenia gości francuskich zagrano Marsyliankę, tłum bił oklaski. Gdy zaś na życzenie admirała Fourniera kapela zagrała królewski marsz hiszpański Fandangi, w teatrze odezwały się głośne sykania i burzliwe okrzyki: „Niech żyje wolna Katalonia“! a z drugiej strony: „Niech żyje Katalonia francuska“! Na ulicy powtórzyły się te manifestacye. Dowódca eskadry francuskiej admirał Fournier, wobec tych wypadków zmienił plan jazdy, i omijając Palmę, udał się ze swą eskadrą wprost do Mahony, a odmówił udziału w uroczystem przyjęciu, które zamierzano mu zgotować w teatrze w Novidaes. Postanowienie to dowodzi, że admirał francuski nie uważał manifestacyi barcelońskiej za prosty wybryk podochoconego tłumu, lecz przypisywał jej znaczenie polityczne.

Manifestacya ta odbiła się głośnem echem w całej Hiszpanii, a z niechęcią i zaniepokojeniem przyjęto ją zwłaszcza w Madrycie. Tam w parlamencie przywódca opozycyjnych konserwatystów Romero Robledo poruszył w gorących słowach tę sprawę, nazywając nędznikami tych, którzy poważyli się wygwizdać hymn narodowy; mowca wyraził przekonanie, że cała Hiszpania potępia bezwzględnie manifestantów. Minister spraw wewnętrznych początkowo odmówił zajściu w teatrze w Tivoli wszelkiego znaczenia i zapewniał nawet, że nie wołano: „Niech żyje Katalonia francuska!“. Kiedy jednak Robledo opisał zajście z wszelkimi szczegółami i zaznaczył, że nie trzeba lekceważyć objawów zdrady ojczyzny, minister zapewnił, że manifestacya była dziełem garstki „zapaleńców“, a prefekci w Barcelonie i Biskai otrzymali nakaz, aby zwalczali energicznie wszelkie objawy separatystyczne. Poseł kataloński, Malugner, stanął w obronie swej dzielnicy, twierdząc, że jest przywiązana do dynastyi i nie myśli o zdradzie stanu. Zaprzeczyli mu jednak natychmiast katalońscy posłowie republikańscy. Lletget oświadczył, że Katalończycy wprawdzie są i pragną pozostać Hiszpanami, ale manifestacya w Barcelonie była protestem przeciw rządowi, który pod pozorem obrony monarchizmu odbiera ludowi jego prawa, i wogóle przeciw polityce monarchistów. Inny poseł republikański, Solet, dodał, że Katalończycy nie pragną odłączyć się od Hiszpanii, ale domagają się stanowczo zupełnego samorządu i zwalczać będą zawsze tendencye monarchiczne i rząd, który jest niemi przejęty. Ostatecznie, na żądanie gabinetu, zamknięto pospiesznie tę drażliwą dyskusyę, która wymownie świadczy o smutnych stosunkach, panujących w Hiszpanii.

Natomiast wzrosło w ostatnich czasach ogromnie na siłach stronnictwo, domagające się wcielenia Katalonii do Francyi, która nowemu temu nabytkowi zapewniłaby samorząd prowincyonalny i gminny. Stronnictwo to rekrutuje się przeważnie z tak zw. „regionalistów“. Celem uspokojenia ich, przyrzekł im rząd hiszpański równouprawnienie ich języka z urzędowym językiem kastylskim, przywrócenie dawnych ich zwyczajów i pewne przywileje, decentralizacyę i t. p. Ponieważ jednak ani jedno z tych przyrzeczeń nie zostało spełnione, przeto zawiedzeni w swych nadziejach Katalończycy, odwracają się z oburzeniem od Madrytu, a zwracają pełne tęsknoty spojrzenia ku Francyi. Ponieważ wreszcie Anglia krąży bezustannie w pobliżu portów hiszpańskich, odbywa ćwiczenia z wylądowywaniem, bada mielizny nadbrzeżne, trzyma stale na kotwicy w portach wysp Balearskich kilka okrętów wojennych, gromadzi w Gibraltarze ogromne zapasy wojenne i codziennie w swych dziennikach mówi o podziale Hiszpanii, przy którym zapewnić by sobie pragnęła obok pozostającej już pod jej protektoratem Portugalii, hiszpańskie prowincye Galicyę, Estremadurę i Andaluzyę, przeto Francya wysłała tak olbrzymią flotę (21 okrętów) do Hiszpanii, aby przekonać Anglików, że po za Pirenejami również mieszkają ludzie. W ten sposób wizyta francuska miała dwa cele na oku: groźbę pod adresem Anglii i zbadanie usposobienia ludności katalońskiej.

Wobec tego na tem większą uwagę zasługuje korespondencya, którą z okazyi odwiedzin eskadry francuskiej w Barcelonie zamieszcza w jednym z ostatnich numerów *Frankfurter Zeitung*. Korespondent, opisawszy zapał, z jakim ludność stolicy Katalonii przyjmowała oficerów i marynarzy francuskich, kończy swój artykuł następującemi uwagami:

Przypuszczają powszechnie, że flota francuska przybyła do Barcelony w celu zbadania pulsu opinii publicznej. Ponieważ prędzej, czy później wybuchnie tu wojna domowa, której monarchia stłumić nie potrafi, a i kraj nie jest w stanie o własnej sile wybrnąć z wewnętrznego zamętu, przeto okaże się potrzeba interwencyi międzynarodowej, przy której Francya przez zajęcie Katalonii, lub przez protektorat nad tem udzielnem dawniej księstwem wynagrodzi sobie utratę Alzacyi i Lotaryngii. W celu więc przekonania się, czy i o ile Katalończycy przychylni są takiemu rozwiązaniu, przybyła podobno do Barcelony eskadra francuska. Ponieważ zaś chodziło o stwierdzenie rzeczywistej opinii kraju, a tem samem o zapobieżeniu, aby rząd hiszpański za pomocą odpowiedniego obrabiania opinii nie przedstawił usposobienia ludności w odmiennem świetle, przeto wizyta floty francuskiej równa się nieledwie zamachowi. Rząd nie miał czasu na obrobienie ludu, ani na zarządzenie jakichkolwiek innych środków ostrożności i Katalonia przestawiła się Francuzom, jaką jest w istocie, jak czuje i myśli, wrogą dynastyi, a pełna zapału dla każdego obcego mocarstwa. Faktem jest, że tutejsza opinia publiczna wita z uznaniem myśl przyłączenia Katalonii do Francyi. Na razie „separatyści“, to jest, ci, którzy dążą do oderwania Katalonii od Hiszpanii, a ostatecznie zgodziliby się na protektorat francuski, stanowią mniejszość.

KRONIKA

Lwów, 29 lipca.

— **Dr. Oswald Balzer,** profesor Uniwersytetu lwowskiego i członek krakowskiej Akademii umiejętności, zamianowany został członkiem ces. Akademii umiejętności w Pradze czeskiej.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Władysław Feliks Gabryszewski, rodem z Krosna w Galicyi, i Tadeusz Iskrzycki z Garlicy murowanej, otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów praw.

— **Egzamina kwalifikacyjne** dla nauczycieli szkół ludowych pospolitych rozpoczną się w Przemyślu dnia 21 września b. r. o godzinie 8 przed południem. Termin wnoszenia podań kończy się dnia 15 września b r.

— **Premiowe strzelanie** dr. Teodora Bałłabana odbędzie się na Strzelnicy w niedzielę 30 b. m.

— **P. Juliusz Maciołowski,** rodem z Krakowa, zdał — jak donosi *Czas* — w król. Akademii rolniczo-browarnianej w Weihenstephan pod Monachium, z odznaczeniem egzamin dyplomowy, oraz egzamin techniczno-gorzelniany.

— **Wsparcia dla czeladników krawieckich.** Magistrat miasta Lwowa ogłasza konkurs na cztery wsparcia po 59 zł. 50 ct. dla ubogich czeladników krawieckich we Lwowie z fundacyi im. Franciszka i Antoniny Bałutowskich.

Ubiegający się o te wsparcia mają wykazać: 1) że są religii chrześciańskiej i mieszkają stale we Lwowie; 2) że są czeladnikami krawieckimi i pracują w jednym z lwowskich zakładów krawieckich; 3) mają przedłożyć świadectwo ubóstwa i moralności, wystawione przez właściwy urząd parafialny, a zatwierdzone przez komisaryat danej dzielnicy i przez właściciela zakładu krawieckiego, w którym są zajęci.

W świadectwie tem dokładnie ma być wymienione, że ubiegający się o wsparcie żyje tylko z pracy swych rąk, że prowadzi życie moralne, nie oddaje się żadnemu nałogowi, że pilnie, gorliwie i sumiennie pracuje w swym zawodzie. Pierwszeństwo mają przy równych warunkach ubóstwa czeladnicy krawieccy, którzy kiedykolwiek zajęci byli w pracowni krawieckiej ś. p. Franciszka Bałutowskiego w jakimkolwiek charakterze.

Podania, zaopatrzone w potrzebne dowody, mają być wniesione do magistratu najdalej do 31 sierpnia b. r.

— **Z powodu zajść** podczas wiecu katolickiego w dniu 14 maja r. b. na placu powystawowym i w t. zw. hali muzycznej, oraz po tymże wiecu, aresztowano wówczas kilkanaście osób, które stawiały opór policyi, utrzymującej porządek. Aresztowani w liczbie 10, stanęli w dniach 27 i 28 b. m. przed trybunałem sądu karnego we Lwowie pod zarzutem bądź to gwałtu publicznego, bądź zaburzenia spokoju publicznego przez występek zbiegowiska. — Trybunałowi przewodniczył radca Weinreb. Po trzydniowej rozprawie, w ciągu której prokurator odstąpił od oskarżenia jednego z obwinionych, zapadł wczoraj wieczorem wyrok, skazujący oskarżonego Franciszka Chodzickiego, robotnika z Zaleszczyk, lat 24, na dwa miesiące ciężkiego więzienia, obostrzonego jednorazowym postem co tydzień, Ludwika Kopacza, czeladnika stolarskiego z Przecławia, lat 30, na 3 tygodnie ścisłego aresztu z jednorazowym postem co tydzień; wreszcie Michała Wyrostka, słuchacza praw, lat 23, na trzy dni aresztu, które mu zamieniono na 15 zł. grzywny. Innych oskarżonych uwolniono.

— **Statystyka ruchu pocztowego** wykazuje, że w miesiącu czerwcu r. b. przeszło prze Lwów poczty listowej ogółem 1,209.932 egzemplarzy, poczty wozowej 56.158 przesyłek.

W rubryce ruchu kasowego znajdujemy, że wpłacono przekazów na kwotę 770.964 zł. 47 ct., czeków kasy oszczędności na 1,528.622 zł. 30 ct., zwykłych wkładek oszczędności na 24.200 zł. 49 ct. Razem na 2,323.787 zł. 26 ct.

Wypłacono zaś: przekazów na kwotę 1,028.536 zł. $46\frac{1}{2}$ ct., asygnat czekowych kasy oszczędności na 926.877 zł. $70\frac{1}{2}$ ct., ze zwykłych wkładek kasy oszczędności (zwroty) na 18.079 zł. 61 ct. Razem na 1,973.513 zł. 78 ct.

— **Ruch telegraficzny** w miesiącu czerwcu. We Lwowie przetegrafowano depesz 143.154.

— **Ruch telefoniczny.** W czerwcu r. b. było we Lwowie w sieci miastowej 696 abonentów, a rozmów telefonicznych 64.508; w sieci zaś międzymiastowej abonentów było 50, liczba zaś rozmów międzymiastowych telefonicznych wynosiła 771.

= **Z zapisków policyjnych.** W mieszkaniu aresztowanej podejrzanej żebraczki Heleny Kostek zakwestyonowano 6 koszul damskich, 8 męskich, z różnymi znakami, 4 włóczkowe chustki zimowe (nowe) i obrus niewiadomego właściciela.

Aresztowano Szulima Rubina, który dziś rano po godzinie 5 zakradł się do pomieszkania Sary Agid, szynkarki pod l. 18 ul. Sobieskiego, korzystając z chwili, gdy ta wyszła do szynku. Rubin zdołał zaledwie jeden kubek srebrny ukryć koło siebie.

Aresztowana tej nocy o godzinie 1 za włóczenie się po mieście Paulina Nickow, lat 28 licząca, będąc nieco podpitą i rozdrażnioną, skoczyła z ganku I piętra w zabudowaniu aresztów policyjnych na podwórze. Odstawiono ją do szpitala powszechnego.

= **Nagła śmierć.** Dziś rano znaleziono Julię Saramacińską, ze Skniłowa, lat 35, służąca inżyniera R., pod l. 15 Chorążczyzna, leżącą na podłodze w kuchni bez życia. Nie jest wykluczonem, że Saramacińska, która skarżyła się, że ją porzucił kochanek, zażyła trucizny. Z tego powodu, jakkolwiek śladu trucizny na razie nie znaleziono, oddano zwłoki Julii S. do kostnicy, celem przeprowadzenia obdukcyi.

— **Więzień** Jan Szostak, zasądzony za zbrodnię kradzieży wyrokiem c. k. sądu krajowego w Krakowie na $1\frac{1}{2}$ roku ciężkiego więzienia, rodem z Borku fałęckiego, powiatu podgórskiego, 24 lat liczący, stanu wolnego, wyrobnik, zbiegł dnia 27 b. m. o godzinie 1 po południu od budowy dróg w Skawicy.

Szostak jest wzrostu średniego, twarz ma pociągłą, ospowatą, włosy krótko strzyżone ciemno-blond, oczy piwne, nos gruby, szeroki, usta proporcyonalne, zęby zepsute, zarost twarzy golony.

— **Prużana,** miasto powiatowe w gub. grodzieńskiej, nad rzeką Muchaczem, zniszczył prawie do połowy pożar, który wszczął się ubiegłej niedzieli i trwał do poniedziałku. O mieście tem możemy według *Kuryera Warszawskiego* podać następujące szczegóły: Miasto ma 7634 mieszkańców, według ostatniego spisu ludności. Znajduje się w niem kościół murowany św. Zygmunta i Wacława (na miejscu dawnego z r. 1522), stacya pocztowa, urząd powiatowy, zjazd sędziów pokoju, szkoła powiatowa dwuklasowa, szpital miejski i żydowski.

Miasto posiada małą fabrykę tytoniu, dwa browary, kilka fabryk świec łojowych i młyn parowy. Rzemieślników liczy kilkuset: są to przeważnie garncarze, zamieszkali na przedmieściu zwanem Górka. Głównymi przedmiotami handlu jest bydło i narzędzia rolnicze. Miasto wogóle ubogie i licho zabudowane; domy przeważnie drewniane.

Nazwę Prużany spotykamy w dziejach po raz pierwszy w połowie XV. stulecia, gdy kniaź Kobryński usiłował założyć tu miasto. Pierwotnie miał tu stać dwór należący do ks. Kobryńskich, nazwany Dobuczyn, który nazywano podług podania Prosianą, od prosa, które znakomicie się tu rodzi. Według innego podania, założycielami osady tej są wychodźcy pruscy, którzy, uchodząc przed Krzyżakami, schronili się do dzielnicy ks. Kobryńskich, osiedlili się w lesistych okolicach wsi Dobuczyna i nadali nowej osadzie miano Prussany lub Prusiany. Po wygaśnięciu w linii męskiej rodu Kobryńskich, Kobryńszczyzna przeszła w posiadanie Wacława Kostewicza, męża Anny, siostry ostatniego księcia Kobryńskiego.

Kostewicz ufundował w Prużanie kościół pod wezwaniem św. Zygmunta i Wacława.

W r. 1534 zaliczono Prużanę do rzędu miasteczek. Na mocy przywileju, wydanego w r. 1589, pozwolono miastu mieć własne kramy, rzeźnię i wagę, upoważniono je do poborów miejskich i do ściągania opłaty za wolne szynkowanie miodu i piwa.

— **Hotel Lambert** w Paryżu, instytut wychowawczy panien polskich, przestał istnieć w r. b. W przeszły wtorek odbyło się w polskim kościele Wniebowzięcia za duszę ś. p. Izabeli z książąt Czartoryskich hr. Działyńskiej żałobne nabożeństwo, urządzone przez stowarzyszenie b. uczenic hotelu Lambert. Celebrował przełożony misyi polskiej, O. Orpiszewski, mowę miał kapelan instytutu, O. Chauvin, Oratoryanin. Instytut istniał 54 lat. Założyła go ks. Adamowa Czartoryska, a następnie utrzymywała go dalej jej córka, ks. Izabela.

Obchodowi przewodniczyła panna Rouquayrol, dawna długoletnia dyrektorka zakładu. O. Chauvin zagaił uroczystość przemową, po której przełożona zakładu panna Glaudin odczytywała nazwiska nagrodzonych uczenic. Oto ich imiona: Jad. Fluder (Wielkopolanka), 14-letnie dziewczę, otrzymała świadectwo celujące. Dzięki głównemu spadkobiercy ś. p. Działyńskiej ma onazapewnione do końca nauk stypendyum na równi z siedmiu innemi koleżankami. Anna Jaszowska po roku pobytu w Instytucie otrzymała w Sorbonie pierwszy medal z literatury francuskiej. Odznaczenia na kursach Sorbony otrzymały panny: Marya Rybińska, Marya Chmielewska, Janina Piotrowicz, Janina Dąbrowska, Zofia Hurczyn, Wanda Podczaska i Marya Kolska; 17-letnia Elżbieta Piechowska złożyła wyższy egzamin nauczycielski i otrzymała w Sorbonie pierwszy medal z literatury starożytnej.

Z muzyki pod kierunkiem panny Zofii Glindzicz pierwszą nagrodę otrzymały panny: Michalina Mostowska, Elżbieta Piechowska i Marya Kolska; drugą nagrodę panny: Janina Piotrowicz i Dąbrowska.

Z powodu żałoby nie było popisu z muzyki. Po rozdaniu nagród jedna z uczenic odczytała mowę pożegnalną.

W końcu profesor historyi i literatury polskiej, p. Gasztowtt, wygłosił piękne przemówienie okolicznościowe, z powodu zamknięcia sławnego i tyle pożytecznego zakładu.

— **Samobójstwo.** W Abbazyi otruł się magister farmacyi z Czerniowiec, Ignacy Menkes, liczący lat 29, a od 8 miesięcy zajęty w jednej z aptek w Abbazyi. Powodem była nieszczęśliwa miłość.

— **Stowarzyszenie matek.** W całej Ameryce północnej rozgałęzione są szeroko tak zwane „Mothers School Clubs“, czyli „Szkolne stowarzyszenia matek“.

Najdoskonalszy typ takiego stowarzyszenia znajdujemy w mieście Detroit, w stanie Michigan. Założyła je nauczycielka, panna Henryka A. Marsh. Raz na miesiąc nauczycielki i matki zbierają się w jednej z sal szkolnych i studyują razem wszystkie pytania, tyczące się zdrowia, lub wychowania dzieci.

Odbywa się to według programu, przygotowanego naprzód i nakreślonego ze szczególnem uwzględnieniem praktycznego życia. Każda z pań otrzymuje kwestyonaryusz, nad którego zapytaniami ma zastanowić się przez miesiąc. Na przyszłem zaś zebraniu wszystkie rozprawiają nad punktami mniej jasnymi, lub nasuwającymi wątpliwości. W ten sposób „Kluby matek“ nabierają cech prawdziwie pedagogicznych. Dokonywa się w nich po raz pierwszy ściśle połączenie ogniska i szkoły, zbliżenie matki i nauczycielki.

Pomysł swój wprowadziła panna Marsh w życie w październiku 1894 r. Zebrała 40 matek w szkole w Detroit; dziś stowarzyszenie

---

naniami się nie walczy.... Ostatecznie, może masz słuszność.... a może.... szkoda!... W każdym razie masz tutaj między nami rodzinę, prawdziwych przyjaciół.... I czegoż ci więcej potrzeba?... Chciałem ci powiedzieć to wszystko, aby ci podnieść ducha.... Ostatecznie musi się kiedyś coś znaleść z tych sum przetrwonionych przez starą — jak jest przekonany ten osioł notaryusz.... I z pewnością nie ja się będę wahał wyjawić to, co wiem o machinacyach starej.... A najprzód wybiorę się do Paryża, wyszukać kilka tych kanalii, które tutaj widziałem i których potrafię zmusić do wyjawienia prawdy.... Może trzeba będzie użyć kułaka.... a o to się nie boję....

Gdy Robert znalazł się sam z przyjaciółmi, opowiedział im ten zadziwiający monolog.

— A wiecie, że to nie do uwierzenia?... — zawołała Aurora. — W tej zawikłanej przemowie mieści się wyraźnie jedno: „Ożeń się z moją córką!, a ja będę miał w tem swój interes, aby złapać co się da z kapitałów ciotki.“

— Dość sprytnie! — dodał Rival. — Ciekawa rzecz jednak, czy rzeczywiście on coś wie?

— Głupi jesteś, mój kochany! — zawołała Aurora. — Gdyby znał kryjówkę, w której schowane pieniądze, byłby się zgodził na podział majątku dziś rano.... Trzeba szukać innej przyczyny....

W każdym razie, cena, za jaką baron przyrzekał swoją pomoc, była tego rodzaju, że wszelkie układy były niemożebne. Robert był ostatecznie zgnębiony i zrozpaczony, gdyż wszystkie jego plany uwiezienia Krystyny w niwecz się obróciły.

(Ciąg dalszy nastąpi).

liczy więcej niż stu członków. Przy „School Club“ powstał równocześnie oddział dobroczynny, liczący 20 osób. Zeszłej zimy oddział ten rozdał więcej niż dwieście ubrań ubogim dzieciom. Nadto w tym roku ma on założyć szkołę szycia.

Stowarzyszenie matek w Detroit posiada dziś własne pismo *The Pedagog's Paper* (Gazeta pedagogiczna), urządziło także zjazd, który przeszedł wszelkie oczekiwania.

Należy przyznać, mówi jego organizatorka, że amerykańska matka stoi obecnie przed problematami bardziej trudnymi i ważnymi, niż najzawilsza kwestya polityczna. Odkrycia i wynalazki, te dwa czynniki postępu i przemysłu, zmieniły zupełnie w danym kierunku warunki bytu. Tymczasem dom i szkoła nie zdążyły do nich przystosować się, a więc tem bardziej potrzeba wspólnego ich działania.

Od r. 1894 podobne towarzystwa utworzyły się w najrozmaitszych miastach Zjednoczonych Stanów. Nowy Jork wydaje również specyalne pismo *Głos Matek*. Stowarzyszenia macierzyńskie stanu Utach zebrały w r. 1897 swój kongres stanowy. W r. 1898 odbył się staraniem omawianych stowarzyszeń pierwszy międzynarodowy kongres matek w Waszyngtonie.

Więcej niż 300 delegatek wzięło udział w rozprawach. Odczyty i omawiane pytania tyczyły się najróżnorodniejszych dziedzin, mających obchodzić matki. Oto niektóre z nich: „Matki i szkoły“, „Praktyczne wyniki studyów“, „Jak ustrzedz młodzież od złej lektury“, „Dziedziczność“, „Szkoły narodowe dla kobiet“, „Studyum przyrody w domu“ i t. p. Następny kongres ma odbyć się w roku bieżącym.

— Strejk służby tramwayowej. W Nowym Jorku wybuchł dawno już przewidywany strejk służby tramwayowej. Z górą 10.000 konduktorów, woźniców i innych ludzi, służących w brooklińskiem „Rapid-Transit-Company“, porzuciło służbę, skutkiem czego komunikacya pomiędzy Brooklinem i Nowym Jorkiem została zawieszoną. Strejkujący skarżą się, że zamiast 10-godzinnej pracy, przepisanej ustawą, za 13 dolarów tygodniowo pracują dziennie z górą godzin 12, za godziny zaś pozaobowiązkowe nie otrzymują ani szeląga. Żądają przeto, aby im płacono za ilość mil przejechanych w czasie służby. Co znaczy ten strejk dla mieszkańców Nowego Jorku, mających swoje interesa w Brooklinie, mogą tylko ci sądzić, którzy doświadczyli szkód na sobie; większa część handlarzy, robotników i t. p. mieszka w Brooklinie, w najodleglejszych przedmieściach Coney-Island, gdzie w święta zbiera się setki tysięcy gości. W ostatnią niedzielę doliczono się 85.000 osób. Dla wielu restauratorów jest to stratą niepowetowaną. Winnym strejku jest, jak opowiadają, msr. Rossiter, prezes towarzystwa tramwayowego. Odmówił on mianowicie przyjęcia deputacyi robotniczego towarzystwa „Knijhts of Labor“ (rycerzy pracy). 300 uzbrojonych policyantów nowojorskich obozuje na ulicach Brooklinu.

— Beczka nad beczkami. Niejaki p. Fruhinsholz, przemysłowiec z Nancy, zbudował na wystawę przyszłoroczną w Paryżu największą beczkę, jaka kiedykolwiek istniała na świecie. Słynna beczka heidelberska miała tylko 2000 hektolitrów zawartości; w beczce p. Fruhinsholza mieści się 4200 hektolitrów, czyli 420.000 kwart płynu. Ma ona 9½ m. średnicy, klepki — jeśli można się tak wyrazić — po 24 ctm. grubości. W lasach dziewiczych Missisipi kosztem 60.000 fr. wycięto na tę osobliwość sto drzew, starannie wybranych, aby nie miały mniej, jak po 2 m. średnicy i żadnych gałęzi na wysokości 10 m. Dwanaście stalowych obręczy, waży każda po 1000 klg.; cała beczka waży 50.000 kwintali. Kolos ten ozdobiono z jednej strony pięknie: rzeźbiarz Vallin wyrył w samem drzewie trzy postacie, karyatydy, uzmysławiające wino, piwo i jabłecznik. Całość kosztowała 200.000 fr. Pracowało nad nią 154 robotników przez rok cały. Aby ten nadzwyczajny okaz przewieźć z Nancy na wystawę, trzeba będzie go rozebrać i naładować na 30 wagonów. Przedtem jednak fabrykant, p. Fruhinsholz, wyprawił w beczce wspaniałą ucztę na 150 osób, podczas której właściciele browarów lotaryńskich wręczyli mu dyplom honorowy mistrza sztuki bednarskiej. Bo też zrobił „majstersztyk“ nielada.

Notatki literacko-artystyczne.

Zbioru ustaw i rozporządzeń administracyjnych, wydawanego we Lwowie z inicyatywy lwowskiego Towarzystwa prawniczego pod redakcyą radcy Namiestnictwa Jerzego Piwockiego, wyszedł zeszyt 29, zawierający arkusze 49 do 53, tomu I. — W zeszycie tym pomieszczono dalszy ciąg przepisów w zakresie Zarządu skarbowego, oraz w zakresie Zarządu sprawiedliwości.

Na zimowy sezon teatralny w Berlinie zapowiedziano już cały szereg nowości. Ludwik Fulda pracuje nad wielkim utworem baśnią wierszowaną, którą spodziewa się niebawem ukończyć. Feliks Philippi ma już ukończony wielki dramat współczesny; Ernest Wolzogen i Hary Olden do spółki przygotowali kilka nowych dramatów, Blumenthal i Kadelburg również do spółki kilka komedyj. Wildenbruch wystawi na scenie królewskiego Schauspielhausu nowy dramat p. t.: „Córka Erazma“. Gerhardt Hauptmann i Sudermann podobno wielkie przygotowują niespodzianki, o których tajemnicze krążą szepty.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Sprawozdanie zarządu targowego „Ogólnego Związku dla hodowców i handlarzy bydła we Lwowie“ z odbytego na dniu 27 lipca I. targu w Krakowie na Prądniku białym opiewa:

Spęd ogólny 150 sztuk bydła, 1 buhaj, 1 krowa, 3 jałówki. Sprzedawano: woły średniej jakości po 31 zł., bydło liche po 27 zł. 50 ct. za 100 klg. żywej wagi, niesprzedane sztuki *primo* wysłano do Wiednia. Sprzedane bydło pochodziło z Zadwórza, Buczacza, Stryja, Kołomyi, Lwowa i z Grodkowic koło Krakowa.

Z powodu uroczystości, która się odbyła w czasie otwarcia nowej targowicy i nawalnego deszczu, targ tym razem był tamowany; mimo to prawie wszystkie partye sprzedano.

Na targu oprócz kupców krakowskich jawili się kupcy z Wiednia, Pragi, Berna, Morawskiej Ostrawy, ze Szląska i t. d. i czynili znaczne zakupna.

Uskutecznili sprzedaż komisyonerzy Teodor Wójcicki, Lipmann Imerglück, Szachne Imerglück i Salamon Imerglück z Krakowa pod bezpośrednim nadzorem Zarządu targowego.

Tomaszowska kolej żelazna. *Kuryer Warszawski* donosi: W sprawie kolei tomaszowskiej udawali się niedawno do Moskwy: koncesyonaryusz kolei ordynat Maurycy hr. Zamoyski, pełnomocnik jego p. Kubicki, oraz bankier Stanisław Szpak. Celem tej podróży było sfinansowanie Towarzystwa akcyjnego kolei tomaszowskiej, które na miejscu nie zdołało znaleźć i poruszyć odpowiednich kapitałów. W obec tego potrzeba było uciec się do pomocy kapitalistów moskiewskich. Połowę akcyj kolei tomaszowskiej nabył znany przemysłowiec i przedsiębiorca kolejowy w Moskwie, L. S. Polaków, który uczestniczy w Towarzystwie z udziałem 1,500.000 rubli. — Właścicielem drugiej połowy akcyj pozostał założyciel kolei, ordynat Maurycy hr. Zamoyski, wespół z kilku kapitalistami miejscowymi ze sfer arystokratycznych i bankierskich.

Po złożeniu przez Maurycego hr. Zamoyskiego wymaganej przez ustawę sumy gwarancyjnej 1,500.000 rubli w Banku państwa, stanowiącej połowę kapitału zakładowego kolei tomaszowskiej, obecnie oczekiwane jest ostateczne pozwolenie ministerstwa skarbu na zorganizowanie się i ukonstytuowanie Towarzystwa tej kolei, którego prezesem będzie Maurycy hr. Zamoyski. Gdy pozwolenie nadejdzie, zwołane będzie pierwsze zebranie ogólne akcyonaryuszów nowej kolei, które dopełni wyboru rady zarządzającej i postanowi rozpoczęcie robót przy budowie kolei tomaszowskiej, prawdopodobnie jeszcze w r. b. Koszta budowy i urządzenia kolei obliczone na 11,500.000 do 12,000.000 milionów rubli, pokryje w części kapitał zakładowy, w części zaś obligacye 5 prc.

Wchodząc w stosunki finansowe z Polakowem, ordynat Maurycy hr. Zamoyski zastrzegł i otrzymał wzajemne przyrzeczenie, że budowa kolei, a potem jej wprowadzenie w ruch i eksploatacya dopełnione będą przy pomocy sił wyłącznie krajowych tak pod względem personalu technicznego, jak robotniczego i urzędniczego.

Kolej żelazna z Warszawy do Kalisza. Donoszą, iż dyrekcya kolei warszawsko-wiedeńskiej przystępuje do zorganizowania służby technicznej, która otrzyma posady przy budowie nowej kolei szerokotorowej z Warszawy do Kalisza. Naczelnikiem biura budowy i robót będzie inżynier mianowany przez ministerstwo komunikacyi. Widocznie więc sprawa budowy tej kolei ma być wkrótce ostatecznie zadecydowaną.

Wiedeń, 29 lipca. Spirytus 19·60 do 20·—. Nafta galicyjska niezmieniona. Cukier surowy 13·85 do —·—.

Budapeszt, 29 lipca. Targ zbożowy. Pszenica na październik 8·36 do 8·38, na kwiecień 1900 roku 8·70 do 8·72, żyto na październik 6·67 do 6·69, kukurudza na sierpień 4·66 do 4·68, na maj r. 1900 4·79 do 4·81, owies na październik 5·45 do 5·47, rzepak na sierpień 11·90 do 12·—.

Oferty na pszenicę: słabe.
Chęć kupna: ograniczona.
Tendencya: lepsza.
Pogoda: ciepło.

Wiedeń, 29 lipca. Targ zbożowy. Pszenica na jesień 8·45 do 8·46, żyto na jesień 6·93 do 6·94, kukurudza na lipiec-sierpień 5·10 do 5·12, na wrzesień-październik 5·06 do 5·07, owies na jesień 5·75 do 5·76, rzepak na sierpień-wrzesień 12·25 do 12·35, olej rzepakowy na wrzesień-grudzień —·— do —·—.

Tendencya: silna.
Pogoda: pochmurno.

Berlin, 29 lipca. Banknoty austr. 170·—. Spirytus 43·—.

Frankfurt, 29 lipca. (Giełda wieczorna). Austr. Kredyty 240·90, koleje państwowe —·—, Alpiny —·—, Disconto 196·70, Laura 267·50.

Paryż, 29 lipca. (Giełda wieczorna). Trzyprocentowa renta 100·—. Mąka 43·10.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 13·80 do 13·85, loco Ołomuniec 12·90 do 13·—, loco Berno-Wiedeń 12·90 do 13·—, za październik i grudzień loco Aussig 12·47½ do 12·52½, cukier w kostkach prima 37·37½ do 37·50, sekunda 37·12½ do 37·25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 19·60 do 20·—. Nafta kaukazka transito Tryest 5·— do 5·25, galicyjska przeźroczysta 19·40 do 19·90.

Targ zbożowy.

Lwów, 29go lipca. Pszenica gotowa 9·— do 9·25, pszenica gotowa nowa —·— do —·—, żyto gotowe 6·20 do 6·50, żyto gotowe na termina —·— do —·—, owies obroczny gotowy 5·80 do 6·20, owies nowy lub na termina —·— do —·—, jęczmień pastewny 5·25 do 5·50, jęczmień brow. —·— do —·—, groch do got. —·— do —·—, wyka 4·50 do 4·75, nasienie lniane —·—, do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 4·50 do 4·70, hreczka 7·50 do 7·75, koniczyna czerwona galicyjska —·— do —·—, biała —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, kukurudza stara 5·80 do 6·—, nowa —·— do —·—, chmiel stary 65·— do 75·—, nowy za 65 kilo —·— do —·—, rzepak 10·50 do 11·—, groch pastewny 5·50 do 5·75, do gotowania 6·50 do 9·50.

Spiritus paritas Tarnopol gotowy 17·25 do 17·50, na termin 16·50 do 17·—, warunty —·— do —·—.

C. k. uprzyw.
Assicurazioni Generali w Tryeście
założona w roku 1831.

Główna Reprezentacya dla Galicyi we Lwowie, ulica Kopernika l. 18. Telefon nr. 468. W miesiącu czerwcu 1899 roku w dziale ubezpieczeń na życie Tow. Assicurazioni Generali wniesiono 964 wniosków na sumę 7,837.240 Kor. w. a., a wystawiono polic 822 na sumę 6,934.770 Kor. w. a. Od 1 stycznia do 1 lipca 1899 roku wniesiono 5.799 wniosków na sumę 43,966.321 Kor. w. a., a wystawiono 4.829 polic na sumę 37,992.842 Kor. w. a. Zapowiedziano szkody w tym dziale od 1 stycznia do 1 lipca 1899 roku wynoszą 2,875.957 Kor. w. a.

Wykazany stan ubezpieczeń działu życiowego wynosił w dniu 31 grudnia 1898 roku 449,227.817 Kor. w kapitałach i 509.315 Kor. w. a. w rentach na 70.409 policach, na co rezerwowano w gotówce 114,696.582 Kor. w. a. Zapłacone szkody w r. 1898 w dziale życiowym wynoszą 6,336.211 Kor. w. a., a dla wszystkich gałęzi od czasu założenia Towarzystwa (1831 roku), według corocznych wykazów, wypłacono 633.488.400 Kor. 86 h. w. a.

Towarzystwo przyznaje należącym do czynnej armii lub obrony krajowej w razie wojny ważność zabezpieczenia do sumy 5.000 zł., a dla należących do pospolitego ruszenia, w razie ich powołania do czynnej służby, ważność zabezpieczenia do sumy 15.000 zł., bez dopłaty jakiejkolwiek premii.

OSTATNIA POCZTA

Jak donosi *Polit. Corresp.*, P. Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski opuszcza 29 b. m. Vitel i powraca przez Paryż do Wiednia.

P. Minister wojny, generał kawaleryi Edmund Krieghammer obchodzić będzie w dniu 1 sierpnia b. r. 50-letni jubileusz służby wojskowej w stopniu oficerskim. Na życzenie Jubilata zaniechane będą wszelkie uroczystości z okazyi tego jubileuszu.

P. Minister urodził się w dniu 4 czerwca 1832 roku w Landshut. Ukończył Akademię wojskową w Wiener-Neustadt, z której wyszedł w dniu 1 stycznia 1849, a więc przed 50 laty, jako oficer w pułku dragonów nr. 5. Jeszcze w roku 1849 brał udział w kampanii węgierskiej. W kampanii włoskiej roku 1859 i w wojnie roku 1866 wziął udział w randze rotmistrza. Po ukończeniu szkoły wojennej został w roku 1869 majorem a równocześnie adjutantem przybocznym Najj. Pana, w roku 1871 podpułkownikiem, w roku 1874 pułkownikiem, w roku 1879 generałmajorem, a w roku 1881 generał-porucznikiem. W tym charakterze objął w r. 1886 komendę dywizyi kawaleryi we Lwowie, w r. 1888 komendę dywizyi piechoty nr. 6, a w r. 1889 został komendantem 1 korpusu armii i komenderującym generałem w Krakowie. — W roku 1891 otrzymał rangę generała kawaleryi. W roku 1893 po śmierci ś. p. Ministra br. Bauera, został gen.-kaw. Krieghammer w d. 23 września 1893 r. c. i k. Ministrem wojny.

Wiener Abendpost ogłasza tabelę, z której wynika, że dochód bezpośrednich podatków osobistych z r. 1898 wystarczył na przyznanie opustów pierwszego stopnia w podatkach realnych, następnie na rozdzielenie trzech milionów zł. między poszczególne kraje, a nadto na pokrycie częściowe drugiego stopnia opustów. Z rozdzielonej między poszczególne kraje trzech milionów zł. otrzymały: Austrya Dolna 871.898 zł., Czechy 739.761 zł., Morawa 306.000 zł., Styrya 166.237 zł., **Galicya 378.883 zł.**, Bukowina 42.801 zł.

Wbrew doniesieniom dzienników niemieckich zdaje się być rzeczą bardzo prawdopodobną, że nie nastąpi spotkanie cesarza Wilhelma z carem Mikołajem II. Wedle tych doniesień monarchowie mieli się zjechać w Darmstadzie, dnia 6 sierpnia; tymczasem półoficyalna korespondencya darmstadzka zapewnia, że car Mikołaj w sierpniu Rossyi wcale nie opuści ze względu na niepomyślny stan zdrowia jego małżonki, a dalej i dla tego, że w tym miesiącu odbywać się będą nabożeństwa żałobne za zmarłego wielkiego księcia Jerzego.

Referat komisyi kanałowej pruskiej Izby dep. będzie gotów, jak zapewniają, z całą pewnością na 1 sierpnia. Wygotowaniem referatu zajmuje się podkomisya, wybrana na wniosek dr. Liebera. Według *Berliner Neueste Nachrichten* postanowił prezydent Izby deputowanych Kröcher postawić ustawę kanałową na pierwszem posiedzeniu po ponownem zebraniu się Izby, co ma nastąpić 16 sierpnia.

Dzienniki warszawskie przypominają, że dnia 13 lipca roku przyszłego do czynności Towarzystw kredytowych miejskich w gub. Królestwa Polskiego ostatecznie wprowadzony będzie język rossyjski; wyjątek uczyniono jedynie dla korespondencyi z dłużnikami i taksatorami, która tymczasowo, do dnia 13 lipca 1903 roku, może być prowadzoną w języku polskim.

Petersbuskie dzienniki donoszą, że ministerstwo oświaty postanowiło Akademii nauk powierzyć zbadanie warunków zaprowadzenia nowego stylu kalendarzowego w Rossyi. Zaprojektowano też utworzyć przy tej Akademii osobną radę z przedstawicieli wydziałów: duchownego, finansowego, oświaty, spraw wewnętrznych i sprawiedliwości.

Dziennik *Rossya* dowiaduje się, że ministerstwo rolnictwa czyni w komitecie ministrów starania w sprawie dopuszczenia kobiet do zajmowania urzędów w instytucyach tego ministerstwa.

Według oficyalnego biuletynu, król Karol rumuński cierpi na dość silną newralgię w twarzy, chociaż w ostatnich dniach nastąpiła już znaczna ulga. Lekarze zalecają mu tylko, aby przez kilka dni powstrzymał się od zwykłych zajęć.

Z Cetynii dochodzą echa o uroczystościach z powodu zaślubin następcy tronu czarnogórskiego Daniły z księżniczką meklenbursko-strelicką Juttą. Księżniczka przybyła do Antiwari w towarzystwie swojej matki i brata. Naprzeciw niej wyjechali książęta Daniło i Mirko, oraz w. książę Konstanty Konstantynowicz, który na uroczystościach ślubnych zastępował cara. Narzeczonej podano chleb i sól. Góry były wspaniale iluminowane. Po wylądowaniu księżniczki na brzeg, ludność zgotowała wielką owacyę. Przybycie jej do Cetynii obwieszczono 21 strzałami armatnimi.

W Danii rozgrywa się obecnie zacięta walka między pracodawcami a robotnikami w budownictwie. Walka ta ogarnęła nie tylko cały przemysł budowlany, ale nawet wszelkie z tym przemysłem związane gałęzie innych zawodów fachowych. Strejk trwa już przeszło dwa miesiące, pozbawił pracy około 40.000 ludzi i udowodnił ponownie, że tego rodzaju walki ekonomiczne dla obu stron, dla pracodawców i robotników sprowadzają dotkliwe i ujemne następstwa. W tym wypadku bezrobocie jest tem ciekawsze, iż strejkującymi byli — pracodawcy. Niezadowoleni z tego, że

robotnicy tu i owdzie urządzają zmowy dla dla wywalczenia lepszych warunków bytu, pracodawcy, złączeni w jeden związek, który obejmował kraj cały, postanowili w jednym dniu zawiesić robotników wszystkich w pracy, aby im pokazać, że pracodawcy nie stracili siły. Rachuba, na pozór dobra, okazała się jednak w praktyce mylną. Robotnicy także byli zorganizowani, kasy ich rozporządzały znacznymi funduszami, więc, gdy nastąpiło ogólne zawieszenie pracy, oni nie protestowali przeciw temu i nie uczynili nic takiego, coby im wobec pracodawców mogło zaszkodzić; odbywali jednak zgromadzenia, na których wykazywano, że przedsiębiorcy nie dotrzymali kontraktów, bo robotnicy mieli chęć do pracy, nie odgrażali się, nie urządzali ogólnych strejków i nie żądali podwyższenia zarobku, a mimo to pracodawcy wyrzucili ich z pracy i pozbawili chleba. Zresztą panował spokój. Tak upłynęło kilka tygodni. Widząc wreszcie, że to nie przelewki i że robotnicy nie ustąpią, przedsiębiorcy zażądali zgody. Tymczasem robotnicy odpowiedzieli, że do pracy powrócą wtedy, jeżeli przedsiębiorcy podwyższą płacę i skrócą czas pracy. Przedsiębiorcy rozpoczęli teraz ze strejkującymi robotnikami układy, ale wszelkie ich zabiegi były dotąd daremne, bo robotnicy nie ustępują. — Także rząd ze swej strony chciał między stronami pośredniczyć, ale i to nie miało skutku. Wreszcie wystąpił wybrany zeszłego roku wydział pracodawców i pracowników, który miał załatwiać wszelkie spory między jednymi i drugimi i który przyrzekł przywrócić zgodę. Wydział zażądał, aby obie strony do 28 b. m. złożyły u niego swe warunki, a ponieważ tak pracownicy jak pracodawcy zgodzili się poddać wyrokowi tego sądu rozjemczego, więc jest nadzieja, że wreszcie w Danii powrócą normalne stosunki przemysłowe.

Dziennik belgijski *Petit Bleu* twierdzi, że przesilenie gabinetowe w Belgii jest nieuniknione, część bowiem gabinetu zwraca się przeciw prezesowi ministrów, Van den Peerebom.

Podejrzywany o stosunki z dzisiejszym gabinetem francuskim dziennik paryski *Matin*, w którym niedawno b. minister Rambaud z taką sympatyą omawiał odwiedziny cesarza Wilhelma na pokładzie „Iphigenii", obecnie zajmuje się pogłoskami o rzekomych zamiarach cesarza Wilhelma przybycia do Paryża. Otóż *Matin* oświadcza: „Cesarz Wilhelm musi to rozumieć i rozumie też, że żaden cesarz niemiecki nie może się spodziewać we Francyi uprzejmego, przyjaznego i wolnego od wszelkiego protestu przyjęcia, skoro wprzód nie zostaną rozwiązane pewne kwestye. Tych kwestyj nie chce *Matin* omawiać. Wszelka uprzejmość — pisze dziennik paryski dalej — jaką okazuje cesarz Wilhelm, wszelkie telegramy, które przesyła do naszych prezydentów, mianowicie z powodów jakiejkolwiek żałoby, albo po jakichkolwiek wywołujących wrażenie spotkaniach, ułatwiają jedynie pertraktacye w takich kwestyach, w których chodzi o załatwienie z korzyścią wspólnych interesów. Nic więcej. Wilhelm II. nie miałby dobrych doradców, gdyby się spodziewał przez uprzejme słowa pozyskać niemożliwą serdeczność albo spowodować upokarzające zaparcie się samych siebie ze strony Francuzów. Nie — z pewnością nie przyjedzie on do Francyi!" Oto rozwiązanie kwestyi, która od dłuższego czasu zatrudnia umysły po obu stronach Wogezów!

Na wczorajszej francuskiej radzie gabinetowej minister spraw zagranicznych Delcassé oświadczył, że rzekomy telegram cara do księcia Ludwika Napoleona jest zupełnie zmyślony. Żaden dziennik rossyjski go nie ogłosił, jest to rzecz sfabrykowana w Paryżu. Następnie prezydent ministrów Waldeck-Rousseau potwierdził, że zarządzono śledztwo celem wyszukania autorów rozpowszechnionych na giełdzie fałszywych wiadomości.

Nota *Agencyi Havasa* zaprzecza stanowczo pogłosce, jakoby między władzami wojskowemi a prefekturą w Rennes przyszło do nieporozumień z powodu środków bezpieczeństwa, które mają być zarządzone podczas procesu Dreyfusa.

Hiszpańscy republikanie zamierzają po zamknięciu kortezów wydać manifest do ludności.

Onegaj w Londynie, na śniadaniu, wydanem przez partyę konserwatywną, wypowiedział minister skarbu, Hicks-Beach wielką mowę polityczną, w której zaznaczył, że zatarg z Transvaalem jest przyczyną trosk zarówno dla rządu angielskiego, jak i dla konserwatywnego stronnictwa. Gladstone, zdaniem mowcy, nie byłby przyznał Transvaalowi samodzielnościgdyby był przypuszczał, że republika ta nie przyzna tych samych praw obywatelom pochodzenia anglo-saskiego, co i holenderskiego. Obecny rząd transvaalski nie trzyma się zobowiązań, które poczynił 1880 roku i ztąd pochodzą wszystkie obecne zatargi. Podobno rząd transvaalski zamierza poczynić ustępstwa na rzecz uitlanderów, lecz są one niewystarczające. Mowca zakończył swe przemówienie słowami: „Nie uważam sytuacyę za rozpaczliwą, lecz byłoby nonsensem głosić już teraz, że istnieje pokój, podczas, gdy pokoju jeszcze nie ma!"

O sprawie samoańskiej pisze publicysta waszyngtoński Habercorn, który za prezydenta Harrisona piastował w Unii wysoki urząd, że na wyspach Samoańskich Ameryce mało zależy. Z tego powodu Mac Kinley, który zresztą z zasady jest pojednawczy i nikomu nie chciałby być przykrym, tem chętniej w sprawie samoańskich zawikłań zbliżył się do Niemiec. Gdy admirał amerykański w początku rozruchów samoańskich zajął wobec niemieckiego pancernika postawę nieprzyjazną, uczynił on to bez upoważnienia i na własną rękę, ale Mac-Kinley, zbadawszy rzecz, skarcił admirała i odtąd Anglia jest w Apii osamotnioną. W komisyi trzech mocarstw opiekuńczych, która na wyspach zaprowadza ład i porządek, pełnomocnik amerykański głosuje razem z niemieckim. — Prasa niemiecka notując z zadowoleniem ten objaw poprawienia się stosunków między Ameryką północną a Niemcami, kładzie także nacisk na pismo, które Mac-Kinley wystosował do prezesa „New York Lifa Insurance" z okazyi danego przezeń na cześć kilku Niemców bankietu, a w którem to piśmie prezydent nie omieszkał wyrazić najserdeczniejszych swych dla Niemiec uczuć, zaręczając, że ścisłe a trwałe węzły między Unią amerykańską a Niemcami nie tylko zgadzają się z jego osobistem życzeniem, ale leżą także w jego programie politycznym.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 29 lipca. *(Dep. pryw. telef.)*. W Uniwersytecie Jagiellońskim skończyły się promocye. W zakończonym roku szkolnym promowano: 2 doktorów teologii, 60 doktorów medycyny, 58 doktorów praw, z tych jednego *sub auspiciis Imperatoris* i 4 doktorów filozofii.

Wiedeń, 29 lipca. Najj. Pan wystosował do P. Ministra wojny Krieghammera z powodu 50-lecia jego służby wojskowej odręczne pismo z serdeczną gratulacyą i nadał mu dziedziczny tytuł barona. (Por. „Ost. Pocztę". *P. R.)*.

Wiedeń, 29 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan pozwolił przyjąć i nosić: Prokuratorowi lwowskiego gr. kat. konsystorza w Rzymie, Bazylemu Lewickiemu, order Grobu św. klasy trzeciej; oficyałowi austr. kolei państwowych, naczelnikowi urzędu ruchu w Nowosielicy Antoniemu Münzbergowi krzyż kawalerski orderu korony rumuńskiej; inspektorowi austryackich kolei państwowych Aleksandrowi Götzowi we Lwowie rossyjski order św. Stanisława klasy III., dalej krzyż kawalerski orderu korony rumuńskiej i rumuński srebrny medal zasługi klasy II., wreszcie medal rossyjski, ustanowiony na pamiątkę wojny 1877—1878; radcy Dworu i dyrektorowi kolei państwowych we Lwowie, Ludwikowi Wierzbickiemu, krzyż komandorski orderu korony rumuńskiej; radcy cesarskiemu, starszemu inspektorowi austryackich kolei państwowych, Henrykowi Gassnerowi we Lwowie, krzyż oficerski orderu korony rumuńskiej; starszemu inspektorowi, kierownikowi dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie, Józefowi Horoszkiewiczowi, krzyż oficerski orderu „Gwiazda Rumunii"; starszemu inspektorowi austryackich kolei państwowych Spirydyonowi Makarewiczowi w Krakowie krzyż oficerski orderu korony rumuńskiej, wreszcie starszemu konduktorowi austryackich kolei państwowych Ferdynandowi Rozehnalowi we Lwowie rumuński srebrny medal zasługi klasy II.

Wiedeń, 29 lipca. P. Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski przybędzie dzisiaj w powrocie do Wiednia do Paryża, gdzie zabawi dni kilka.

Wiedeń, 29 lipca. Ministerstwo spraw zagranicznych zwróciło uwagę Ministerstwa spraw wewnętrznych na to, że często austryaccy i węgierscy wychodźcy w podróży do Chili zmuszeni są zatrzymywać się w Montevideo, czekając na odjazd parowca 8 do 10 dni, przez co emigranci częstokroć popadają w najstraszniejszą nędzę. Z tego wynika, że ci wychodźcy, którzy chcą emigrować do Chili, powinni zaopatrzyć się w wystarczające fundusze.

Wiedeń, 29 lipca. Prognoza dla Galicyi na jutro opiewa: „Miejscami pochmurno, temperatura podnosi się, skłonność do burz".

Wiedeń, 29 lipca. Dzienniki donoszą, iż wczoraj po południu odbyła się pod przewodnictwem P. Prezydenta Ministrów hrabiego Thuna Rada gabinetowa, która trwała 2 godziny; wzięli w niej udział: P. Minister skarbu Kaizl, P. Minister oświaty hr. Bylandt-Rheidt, P. Minister rolnictwa br. Kast i P. Minister sprawiedliwości dr. Ruber.

Wiedeń, 29 lipca. Ministerstwo handlu w porozumieniu z Ministerstwem oświaty ogłosiło wykaz szkół przemysłowych, w których przebyta nauka uprawnia do samodzielnego prowadzenia pewnego przemysłu. Dla Galicyi uznano za takie dla przemysłu tokarskiego: szkołę wyrobów drzewnych w Kołomyi i szkołę tokarsko-stolarską w Stanisławowie; a dla przemysłu stolarskiego: szkołę kołomyjską i stanisławowską.

Warszawa, 29 lipca. *(Dep. pryw.)* Przyjazd ministra Wittego do Warszawy spodziewany jest na dzień jutrzejszy 30 b. m.

Kiel, 29 lipca. Łódź, na której znajdował się kapitan tutejszego portu, wywróciła się i cała załoga, składająca się z 8 ludzi, wpadła do wody; 3 marynarzy utonęło.

Petersburg, 29 lipca. Wobec doniesienia dzienników zagranicznych, jakoby podczas zetknięcia się na Wołdze w dniu 15 b. m. dwóch okrętów utraciło 150 osób życie, stwierdza rossyjska Agencya telegraficzna, że podczas zderzenia się owych okrętów tylko 4 osoby utonęły.

Belgrad, 29 lipca. Sąd doraźny, którego rozprawy odbywają się zupełnie jawnie, przyczem oskarżeni mają u boku obrońców, — zajmował się dotąd rozmaitemi ubocznemi sprawami i zasądził ośmiu oskarżonych na karę aresztu, jednego na 6 lat więzienia, a jednego uwolnił. Podług doniesień z urzędowych kół serbskich, taka sama procedura zastosowaną będzie przy rozpoczynającej się za 10 dni rozprawie przeciw sprawcom zamachu na Milana. O rozprawie wydawane będą regularnie sprawozdania. Jak zapewniają — rząd poczyni te zarządzenia w tym celu, aby obalić twierdzenie, jakoby zamach był dziełem policyi.

Haga, 29 lipca. Z powodu niemożności osiągnięcia natychmiastowego porozumienia co do formy, w jakiej mocarstwa mają przystąpić do konwencyi w sprawie sądów rozjemczych, delegaci na dzisiejszem posiedzeniu uchwalili sprawę tę pozostawić dalszym rokowaniom rządów.

Haga, 29 lipca. Na wczorajszem pełnem posiedzeniu konferencyi pokojowej przyjęto ostatecznie konwencyę o sądach polubownych z tym dodatkiem, iż warunki, pod jakimi mocarstwa, które nie były reprezentowane na konferencyi, będą mogły przystąpić do konwencyi, mają być przedmiotem przyszłego porozumienia mocarstw, zawierających umowę.

Paryż, 29 lipca. W Nancy aresztowano pewne indywiduum nazwiskiem François pod zarzutem szpiegostwa. Zauważono mianowicie, że wspomniane indywiduum rzekomo utrzymuje żywe stosunki z oficerami niemieckimi.

Quesnay de Beaurepaire ogłasza w *L'Echo de Paris* wynik swojego prywatnego śledztwa w sprawie Dreyfusa. Są to mianowicie zeznania 31 świadków, których jednakże nazwisk Quesnay nie podaje. Jeden z tych świadków miał powiedzieć, że Dreyfus podczas manewrów w Mühlhausen utrzymywał żywe stosunki z wyższymi oficerami niemieckimi. Inny świadek miał raz pożyczyć Dreyfusowi referat o kolejach żelaznych, a w kilka dni znalazł potem tłómaczenie tego referatu w dziennikach niemieckich. Jeszcze inny świadek twierdzi, że pewien dyplomata rossyjski wyraził się przed nim z przekonaniem o winie Dreyfusa i powiedział: „Ten człowiek nam służył". Wreszcie w jednem z zeznań znajduje się twierdzenie, że Dreyfus utrzymywał stosunki z Panizzardim i że sam Panizzardi nie krył się z przekonaniem o winie Dreyfusa.

Londyn, 29 lipca. W Izbie gmin na wczorajszem posiedzeniu na zapytanie jednego z deputowanych, czy rząd na wypadek wojny w południowej Afryce zamierza wprowadzić do boju wojska indyjskie lub też pułki, złożone z murzynów, odpowiedział Balfour, że w razie gdyby wypadki spowodowały prowadzenie wojny, rząd użyje tylko pułków, złożonych z białych. (Oklaski).

W toku obrad nad budżetem kolonialnym oświadczył b. minister wojny, liberalny poseł Campel Bannerman, że według jego silnego przekonania niczem nie byłaby na razie usprawiedliwioną zbrojna interwencya Anglii w południowej Afryce. Wojna w południowej Afryce byłaby w ogóle wielkiem nieszczęściem.

Minister kolonij Chamberlain oświadczył, że zgadza się zupełnie z poprzednim mowcą w tem, iż należy unikać wszystkiego, coby mogło utrudniać pokojowe załatwienie całej tej sprawy. Zażalenia uitlanderów są usprawiedliwione i zasługują na uwzględnienie. Polityka, jaką prowadzą obecnie boerowie, sprzeciwia się wręcz zawartej konwencyi i oddziaływa nie tylko ujemnie oraz wywołuje wzajemne rozdrażnienie, lecz jest także niebezpieczną dla interesów państwowych.

W toku wczorajszych obrad w Izbie lordów kilku mowców wywodziło, że rząd powinien starać się w sposób dobitny przekonać prezydenta Krügera, że naród angielski silne ma postanowienie położenia kresu obecnemu wielce niezadowalniającemu stanowi rzeczy w Afryce południowej.

Londyn, 29 lipca. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby gmin oświadczył sekretarz stanu dla kolonij, Chamberlain, iż panujące obecnie w Transvaalu stosunki wystawiają na szwank stanowisko Anglii, która musi zachować hegemonię w Afryce południowej; dalsze trwanie obecnej sytuacyi mogłoby pociągnąć za sobą wiele wojen. Anglia, jako państwo cywilizacyjne, musi ściśle przestrzegać prawa ochrony swoich poddanych. Pierwszym krokiem do załatwienia istniejących przeciwieństw jest natychmiastowe otrzymanie faktycznej reprezentacyi uitlanderów w volksraadzie Transvaalu; prawo wyborcze jest bowiem najlepszym środkiem pokojowego osiągnięcia celu. „Należy się spodziewać — oświadczył w dalszym ciągu Chamberlain — iż w krótkim czasie przyjdzie do porozumienia. Dotychczas nie stawialiśmy rządowi transvaalskiemu żadnego *ultimatum*, ale nie spoczniemy dopóty, aż sprawa będzie po naszej myśli załatwioną. Nikt nie myśli o nabyciu kraju, który uzyskał od nas samorząd, a utrzymanie dobrobytu i pomyślnego rozwoju Transvaalu leży również w naszym interesie. Warunkiem, ażebyśmy nie wtargnęli do Transvaalu jest to, ażeby rząd republiki południowo-afrykańskiej uznał zupełne równouprawnienie obu białych ras. Sytuacya jest bardzo poważną, można się jednak spodziewać pokojowego załatwienia zatargu. Zanim to nastąpi, musi jednak prezydent Krüger przyjść do przekonania, że my sprawę tę traktujemy zupełnie poważnie, a za nami stoi kraj cały".

Po dłuższej dyskusyi etat kolonialny jednogłośnie przyjęto.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 29 lipca 1899. Giełda południowa *(Mittagsbörse)* godz. 12 min. 30. Marki 58·85, Renta majowa 100·45, Węgierska renta koronowa 96 50, Kredyty 385·62, Węg. kredyt. 388·—, Anglobank 151·75, Union 313·—, Bankverein 274·—, Länderbank 239·50, Staatsbany 345·50, Lombardy 76·50, Elbethal —·—, Fabryka broni —·—, Akcye tytoniowe 142·50, Alpiny 254·75, Rima Muranyi 313·50, Prager Eisen 1322, Losy tureckie 62·50, Ruble (Event.) 126·77, 20-frank. 9·54$^1/_2$, Akcye kredytowe ziemskie —·—, Tramway 472·—. Tendencya: spokojna.

Wiedeń, 29 lipca 1899. Giełda poranna *(Vorbörse)* godzina 10 min. 30. Marki 58·87, Renta majowa 100·45, Węgierska renta koronowa 96·45, Kredyty 385·12, Węg. kred. 388·—, Anglobank 152·—, Union 312·50, Bankverein 274·—, Länderbank 239·50, Staatsbany 345·50, Lombardy 76·25, Elbethal —·—, wykup. Fabryka broni —·—, Akcye tytoniowe —·—, Alpiny 255·75, Rima Muranyi 313·50, Prager Eisen 13·26.—, Losy tureckie 62·50, Ruble (Event.) 126·87, 4-prc. galicyjskie krajowe listy zastawne 96·20, 4-prc. galicyjska krajowa pożyczka 98·—. Akcye gal. Banku hipotecznego —·— Tendencya chwiejna.

Wiedeń, 29 lipca 1899. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)* godz. 2 min. 30. Akcye austr. zakł. kredyt 386·50. Akcye węg. zakł. kredyt. 387·50, Akcye Anglobanku 151·50, Akcye Unionbanku 312·50, Akcye Banku dla krajów koronnych 239·75, Akcye Bankvereinu 273·—. Akcye Bodenkredit 461·—, Akcye galicyjskiego Banku hipot. —·—, Akcye kolei państwowych 344·50, Akcye kolei południowej 76·75, Akcye tramwayowe 469·—, Akcye kolei Elbethal 258·—, Akcye kolei północnej —·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej —·—, Akcye Alpine 255·60, Akcye Rima Muranyi 313·—, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1316·—, Akcye fabryki broni 202·—, Akcye tureckie tytoniowe 142·50, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 94 60, Renta majowa 100 40, Austryacka renta koronowa 100·20, Węgierska renta koronowa 96 30, 56 l. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 95·30, 4 prc. listy Banku krajowego 98·—, 4 i pół prc. listy Banku krajowego 100·50, 4 prc. listy Banku hipotecznego 96·75, 4 i pół prc. listy Banku hipotecznego 100·—, 5 prc. listy Banku hipotecznego 110·—, 4 prc. Obligacye propinacyjne 97·40, 4 prc. galicyjska krajowa pożyczka 96·20, 4 prc. pożyczka miasta Lwowa 94·—, Losy tureckie 62 50, Marki 58 82. Rubel 126·75. Lombardy —·—.

Berlin, 29 lipca 1899. *(Vorbörse)*: Akcye kredytowe 241·60, Disconto Gesellschaft 197·25. Tendencya: silna.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

26ty rok szkolny w niemieckim Zakładzie naukowo wychowawczym dla panien, Pick, Lwów, ul. Kraszewskiego 19, rozpocznie się 2 września 1899 r.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków od godziny 9 rano do godziny 3 po południu) w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed do do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do g. 1). — Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedziele wolny.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim.) Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek, w inne dnie 10 ct. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 rano do godziny 2 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

Muzeum im. Dzieduszyckich przy ulicy Teatralnej l. 18 otwarte w święta i niedziele od godziny 10 rano do godz. 1 w południe — we środy i piątki od godziny 11 przed do godz. 2 po południu. Wstęp wolny. Przewodnik kosztuje 30 ct.

Muzeum imienia Lubomirskich W dnie powszednie otwarte od godziny 9 do 1 z południa, we wtorek i piątek od godziny 3 do 5, a w niedzielę przed południem od godziny 11 do 1.

Cennik
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 29 lipca 1899.

	płacą walutą austr. zł.	ct	żądają walutą austr. zł.	ct
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. a. w	375	—	382	—
Banku gal. dla handl. i przemysł. po zł. 200	200	—	201	—
„ kred. gal. po 200 zł. a. w.	—	—	—	—
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	210	70	212	70
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	286	—	289	—
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. aw.	—	—	200	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. wa.	255	—	258	
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 złr.	208	—	215	—
II. Listy zastawne za 100 zł.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110	30	111	—
„ „ „ $4^{1}/_{2}$% „ los. w 50 l.	100	—	100	70
„ „ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	96	50	97	20
„ kraj. $4^{1}/_{2}$% w. a. los. w 51 l.	100	50	101	20
„ „ 4% w. a. los. w 57 l.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	97	50	98	20
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los. w $41^{1}/_{2}$ lat	97	50	98	20
4% los w 56 lat	95	50	96	20
III. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	98	—	98	70
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	25	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2em.)	102	—	—	—
„ „ „ $4^{1}/_{2}$% (3em.)	100	50	101	20
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	97	50	98	20
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	104	—	—	—
„ „ 4% wa. z roku 1891	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	96	80	97	50
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	93	90	94	60
IV. Losy.				
Miasta Krakowa	26	75	28	—
„ Stanisławowa	55	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	5	65	5	75
20 frankówka	9	52	9	62
100 rubli rosyjski srebrny	1	22	1	27
100 „ „ papierowych	126	40	127	40
100 marek niemieckich	58	70	59	15

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 28 lipca 1899.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w bankot. maj-listopad	100.50	100.70
luty-sierpień	100.35	100.55
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	100.35	100.55
kwiecień-październik	100 35	100 55
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	170.75	171.75
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	139.—	139.80
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	158.30	159.30
„ „ 1864 po 100 zł.	194.75	195.75
„ „ 1864 po 50 zł.	194.75	195.75
Listy zast. domen. państ. po 120 zł. 5 prc.	147.—	147.75
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119.10	119.30
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 pr.	100.10	100.30
C. Obligacyi kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	97.60	98.60
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ za 200 zł. mk. $5^{3}/_{4}$ pr. (ostemp. akcye)	116.—	116.70
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	125.—	126.—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	97.80	98.40
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 pr.	211.15	212.15
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	114.—	—.—
„ w złocie za 200 zł. 5 pr	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	98.25	99.25
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 pr.	98.60	99.50
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 pr.	96.35	97.35
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	98.—	98.70
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	97.70	98.70
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 pr.	—.—	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	119.05	119.25
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	96.55	96.75
„ obl. prop. za 100 zł. $4^{1}/_{2}$ pr.	100.—	100.50
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	138.75	139.75
„ poż. premiowa za 100 zł.	161.—	162.—
„ „ „ za 50 zł.	160.50	161 50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	96.25	97.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	94.65	95.65
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	129.—	130.—
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los. 5 pr.	108.70	109.70
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	96.60	97.60
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 prc.	103.—	104 —
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 „ 200 kor. 4 pr.	96.20	97.—
„ obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	97.35	98.35
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	94.—	94.40
Renta włoska za 100 kor. 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. sebr. prem. za 100 frank. 2 pr	35.25	36.25
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	62.55	63.05
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo Austr. banku los. w 30 l. $4^{1}/_{2}$ pr.	101.25	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	97.—	98.—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	120.75	121.75
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	117.25	118.—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4 pr.	104.75	105.75
„ „ „ los 4 pr.	96.60	97.—
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.—	110.50
„ „ „ „ los. 50 lat $4^{1}/_{2}$ pr.	100.25	101.—
„ „ „ „ „ 60 lat. za 200 koron 4 pr.	96.75	97.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	95.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	97.50	97.90
„ „ „ „ 4 pr. pr. stare	97.30	98.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	95.50	95.85
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. $4^{1}/_{2}$ pr. $51^{1}/_{2}$ lat zwrotne	100.25	100.75
Banku krajowego oblig. komun 2 Emisya 5 pr.	102.—	—.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. $4^{1}/_{2}$ pr.	100.50	100.75
Banku kraj. losy $57^{1}/_{2}$ l. za 200 kor 4 pr.	98.—	99.—
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.50
Austro-węg. banku $40^{1}/_{2}$ lat los. 4 pr. / „ „ „ 50 lat los. 4 pr	99.70	100.70
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	105.50	107.50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4 pr.	112.50	113.25
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	99.20	100.20
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	99.70	100.70
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	99.50	100.—
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	99.60	100.10
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	89.—	90.—
Kol. Lwów-Czer. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	97.40	98.40
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	107.35	108.35
„ „ „ „ 1888 za 200 zł. 5 pr.	107.10	108.10
„ „ „ „ 1888 za 200 zł. 4 pr.	96 40	97.40
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł	7.20	7.80
Zakład kred. dla h. i p. 100 zł.	196.50	197.50
Clary 40 zł. mk.	67.—	67.75
Tow. żegl. na Dunuju 100 zł. mk. 4 pr	160.—	165.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	29.75	30.75
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.—	27.70
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	23.50	24.25
Palffy 40 zł. mk.	65.—	66.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	20.60	21.20
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.70	11.—
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	28.—	—.—
Salma 40 zł. mk.	84.25	85.25
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	27.75	28.50
St. Genois 40 zł. mk.	84.50	85.50
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	57.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł mk. $4^{1}/_{2}$ pr.	172.—	—.—
„ „ „ 50 zł. 4 pr.	72.—	—.—
Waldstein 20 zł. mk.	60.—	—.—
K. Akcye banków (za sztukę.)		
Banku Anglo-austr. 120 zł.	151.25	152.25
Peszt. banku handl. 500 zł	1428.—	1432.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	381.75	382.25
Węg. banku kredyt. 200 zł.	386.—	387.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	732.50	737.50
Gal. banku hipot. 200 zł.	377.—	380.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	200.—	201.—
Banku dla kraj koronnych 200 zł.	239.55	240.05
„ Austro-węg. 600 zł.	908.—	912.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	312.25	312 75
Czesk. banku związk. 100 zł	132.75	133 75
Zivnostenska banka 100 zł.	132.—	133.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierwsz. 200 zł.	205.—	210.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	142.—	—.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3240.—	3260.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	287.75	288.75
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galicyj. I 200 zł.	213.—	215.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	403.—	407.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	370.—	372 —
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	400.—	—.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	253 35	253.85
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1334.—	1338.—
Schodnicy 500 kor.	870.—	880 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	142 —	143.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	182 —	183.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	58.85	58.95
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	120 60	120.70
Paryż za 100 fran.	47.80	47.85
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	44.45	44.55
Francuskie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.55	47.60
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	5.67	5.69
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.55	9.56
20-markówka	11.76	11.80
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.85	58.90
Włoskie banknoty za 100 lir.	44 50	44.60
Ruble	1.26—	1.27—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 31837 (5911 1—3)

C. k. Namiestnictwo wzywa po myśli §. 9 ustęp 7 ustawy drogowej z 5 lipca 1897 Dz. u. kr. Nr. 43 i §. 15 regulaminu drogowego ogłoszonego rozporządzeniem z 20 grudnia 1897 l. 13580/pr. Dz. u. kr. Nr. 72 wszystkich właścicieli przywilejów mytniczych, nadanych jako regalia przed wejściem w życie ustawy drogowej z roku 1866, aby celem przeprowadzenia rewizyi tych przywilejów i wydania w miarę wyniku osobnych postanowień, zgłosili je pisemnie w c. k. Namiestnictwie i dowodnie wykazali swoje przywileje do końca grudnia 1899 r.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 24 lipca 1899.

L. cz. C. II. 104|99 1 (5899 1 -3)

Przeciw Jędrzejowi Pirogowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Mielcu przez Maryannę Górską i Jacentego Górskiego pozew o własność wydzielenie hipoteczne i intabulacyę prawa własności parc. bud. l. k. 177|1, parc. gr. z realności lwh. 155 ks. gr. gm. Chorzelów.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 30 sierpnia 1899 godzinę 9 rano.

Celem strzeżenia praw Jędrzeja Piroga, ustanawia się p. Mateusza Piroga w Trześni kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jędrzeja Piroga w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mielec, dnia 20 maja 1899.

L. cz. IV 235|88 2 (5642 1—3)

Wzywa się niewiadomą z miejsca pobytu Emilię i Joannę Janikowskie, aby w przeciągu roku od ogłoszenia tego edyktu wniosły do tutejszego sądu oświadczenie do spadku po siostrze ich Maryi Janikowskiej dnia 1 września 1882 w Bołoschau (Rumunia) z pozostawieniem kodycylu z daty Bucecca 25 lipca 1882 bezpotomnie zmarłej; w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzonym z ustanowionym dla nich kuratorem Ludwikiem Janikowskim z Siedlca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Krzeszowice, dnia 5 lipca 1899.

L. cz. K. 16|99 4 (5688 1—3)

Przeciw p. Włodzimierzowi Siemiginowskiemu w Torskiem, który wyjechał do Bawaryi a miejsce jego pobytu tamże nie jest tutaj znanem, wniosła c. k. Prokuratorya skarbu we Lwowie im. funduszu kwaterunkowego c. k. żandarmeryi wypowiedzenie najmu pomieszkania w realności pod lk. 361 w Torskiem z dniem 1 listopada 1899.

Na prośbę tę wydano uchwałę z 3 lipca 1899 z udzieleniem stronie przeciwnej wypowiedzenia do wiadomości.

Celem strzeżenia praw p. Włodzimierza Siemiginowskiego, ustanawia się p. Władysława hr. Rostworowskiego w Torskiem kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w tej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tłuste, dnia 17 lipca 1899.

L. cz. T. 4|99 (5619 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze ustanowił dla nieobecnego i z życia i miejsca pobytu niewiadomego Arona Friedmanna, w sprawie o uznanie go za zmarłego kuratora w osobie adwokata dr. Bronisława Potockiego z Sambora.

Wzywa się zatem wszystkich, którzyby o życiu lub miejscu pobytu Arona Friedmanna mieli wiadomość, ażeby o tem ustanowionemu kuratorowi lub tutejszemu sądowi donieśli.

Sambor, 24 czerwca 1899.

L. cz. T. 12/99 (1) (5669 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu jako handlowy wzywa posiadacza weksla na 900 zł. opiewającego bez daty wystawienia i płatności przez Eustachego Wolskiego jako wystawcę i żyranta podpisanego, aby takowy w przeciągu 45 dni tem pewniej sądowi przedłożył, że inaczej rzeczony weksel uznany zostanie nieważnym.

Przemyśl, 7 lipca 1899.

L. cz. IV. 99/97 (11) (5640 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kętach wzywa nieobecnego Jana Mertę aby w przeciągu roku zgłosił się do spadku po ojcu Józefie Mercie w Kańczudze 4 marca 1897 z pozostawieniem kodycylu zmarłego ile że inaczej spadek z ustanowionym dlań kuratorem Franciszkiem Naglikiem z Kańczugi pertraktowanym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kęty, dnia 20 czerwca 1899.

Licytacye.

L. cz. E. 1534/98 (3) (5800 3—3)

Na żądanie Bukowińskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Czerniowcach, zastąpionego przez adw. dr. Moritza Paschkisa, odbędzie się dnia 31 sierpnia 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Śniatynie licytacya realności w Podwysokiej whl. 489, 738. 758, i 790 objętych, składającej z p. b. lk, 261/4 i gr. 352, 1194, 1371, 1366, 1398/2, 171/3 wraz z przynależnościami, składającemi się z jednego konia.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: a) realność whl. 489 objęta na 500 zł., b) posiadłość whl. 738 objęta na 120 zł., c) posiadłość whl. 758 objęta na 160 zł., d) posiadłość w. h. l. 790 objęta na 120 zł.

Przynależność do realności whl. 489 objętej, jest oceniona na 10 zł.

Najniższa cena wynosi ad a) 340 zł., ad b) 80 zł., ad c) 106 zł. 67 ct, ad d) 80 zł. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Śniatyn, dnia 10 lipca 1899.

L. cz. E. 1569/98 (15) (5831 2—3)

Na żądanie Abrahama Leiby Sternberga w Kołomyi, odbędzie się dnia 22 sierpnia 1899 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 10 licytacya realności objętej whl. 692 ks. gr. dla II dziel. m. Kołomyi, dłużnika Wigdora Sternberga, względnie tegoż masy spadkowej własnej, składającej się z parc. b lkat. 1784, 1127 N. d. 405 i lkat. 1783 wraz z przynależnościami, składającemi się z 13 kluczów do drzwi.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 15997 zł. 10 ct., przynależności zaś na 9 zł.

Najniższa cena wynosi 8004 zł. 05 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 11 lipca 1899.

L. cz. E. 296/99 (4) (5837 3—3)

Na żądanie upadłego Towarzystwa kredytowego miejskiego we Lwowie, zastąpionego przez adw. dr. Kuczkiewicza, odbędzie się dnia 9 sierpnia 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya połowy realności lk. 426 whl. 303 ks. gr. gm. Dobrotwór, dłużnika Salamona Dawida 2-im. Schmilowicza własnej, składającej się z z połowy domu drewnianego i z połowy parc. bud. 663 bez wszelkich przynależności.

Połowa nnieruchomości tej, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4) zł.

Najniższa cena wynosi 20 złr. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełno ocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kamionka str., dnia 30 czerwca 1899.

L. cz. 53|99 prez. (5763 3—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem wydzierżawienia przysługującego gminie miasta Żółkwi:

a) prawa wyszynku gorących napojów oraz prawa propinacyi piwnej i miodowej,

b) prawa propinacyi w majątkach Żółkiew, Zamek, Winniki, Żółkiewskie, Soposzyn, Korościelne ad Soposzyn i Czarny rów ad Wiązowa.

c) prawa poboru podatku konsumcyjnego na czas od 1 styoznia 1900 do 31 grudnia 1903, lub od 1 stycznia 1900 do 31 grudnia 1906 ewentualnie do końca peryodu (ust. z 22 kwietnia 1888 Dz. kr. 30) tj. 1910 roku rozpisuje niniejszem Magistrat kr. miasta Żółkwi publiczną licytacyę na dzień 11 września 1899 od godziny 10 do 12 w południe.

Jako cenę wywołania ustanawia się:
ad a) kwotę 6600 złr. a. w.
ad b) kwotę 3500 złr. a. w.
ad c) kwotę 25000 złr. a. w.
razem . . . 35100 złr. a. w.

Licytować można powyższe przedmioty tylko razem, a to za pomocą ofert pisemnych, do których należy dołączyć 10 proc. wadyum od całej kwoty w gotówce, lub w papierach pupilarne bezpieczeństwo mających, ewentualnie na książeczce gal. Kasy oszczędności. Oferty w zamkniętych imieniem i nazwiskiem oferenta zaopatrzonych kowertach muszą być przez oferenta własnoręcznie podpisane z tym dodatkiem, że warunki licytacyjne są mu znane i takowym bezwarunkowo się poddaje. Zatwierdzenie wyniku licytacyi zawisło pod każdym względem od uchwały Rady miejskiej, warunki licytacyjne przejrzeć można w biurze Magistratu w godzinach urzędowych.

Z Magistratu.
Żółkiew, dnia 20 lipca 1899.
Burmistrz.

L. cz. E. 994/98 (4) (5798 3—3)

Na żądanie Bukowińskiego Zakładu kred. ziemskiego w Czerniowcach zastąpionego przez p. adw. Dr. Moritza Paschkisa, odbędzie się dnia 29 sierpnia 1899 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya realności w Bełeluji lwh 88, 669 i 805 ks. gr. gm. kat Bełłeluja objęt., składających się z parc. bud. lkat. 10 i gr. 65|1, 328, 2231/4, 308/3 1686/4, 1687/4, 2373, 354/1, 622/1 wraz z przynależnościami, składającemi się z 1 konia 5 owiec, 1 pługu 1 brony.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione na: a) nieruchomość whl. 88 objęta na 260 zł. b) nieruchomość lwh. 669 objęta na 40 zł., c) nieruchomość lwh. 805 objęta na 200 zł., przynależności zaś należące do realności lwh. 88 objętej są ocenione na 109 zł. a. w.

Najniższa oferta wynosi ad a) 246 zł., ad b) 26 zł. 66 ct., ad c) 166 zł. 66 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Śniatyn, dnia 10 lipca 1899.

L. cz. E. 289/98 (25) (5364 3—3)

Na żądanie austr. central. Banku kredytowego ziemskiego we Wiedniu, zastąpionego przez adwokata dr. Kwiatkowskiego we Lwowie odbędzie się dnia 7 września 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21 we Lwowie licytacya dóbr Moszczanica położonych w powiecie cieszanowskim, objętych lwh. 400 księgi gruntowej tut. sądu dla w. p. wraz z przynależytościami, składającemi się z budynków mieszkalnych i gospodarczych.

Nieruchomość Moszczanica wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 144.293 zł. 77 ct.

Najniższa cena wynosi 96195 zł. 84 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby z prawami swemi po dniu dzisiejszym do hipoteki weszli, lub którymby edykt wczas doręczonym być nie mógł ustanawia się kuratorem adw. dr. Dobrzańskiego.

C. k. Sąd krajowy cywilny,
Oddział VII.
Lwów, dnia 25 czerwca 1899.

L. cz. E. 118/99 (3) (5836 3—3)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Kałuszu, zastąpionego przez adw. dr. Staneckiego odbędzie się dnia 9 sierpnia 1899 o godzinie 10 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w Kałuszu, licytacya realności lwh. 273 i realności 214 ks. gr. gm. kat. Mościska dłużnika Georga Rücker i Jacia Petrów z Mościsk własnych, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: co do realności lwh. 273 — 350 zł., zaś co do lwh. 214 na 600 zł., przynależności zaś co do lwh. 214 na 200 zł.

Najniższa cena wynosi co do lwh. 273 233 zł., 32 ct., co do lwh. 215 na 533 zł. 32 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, dnia 17 czerwca 1899.

L. cz E. 743/98 (9) (5845 3—3)

Na żądanie Ozyasza Szternberga zamieszkałego w Filadelfii, zastąpionego przez adw. dr. Bernarda Altera w Złoczowie, odbędzie się dnia 25 sierpnia 1899 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali rozpraw, Nr. 1 licytacya realności objętej wykazem hip. L. 1 ks. gruntowej gminy Radziechów, spadkobierców błp. Abrahama Turteltauba własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4000 zł.

Najniższa cena wynosi 2083 zł. 32 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radziechów, 26 czerwca 1899.

L. cz. E. 926/98 (6) (5832 3—3)

Na żądanie Jakóba Reicha, kupca w Przemyślu, odbędzie się dnia 30 sierpnia 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. III licytacya I. realności objętej wyk. hip. l. 41 ks gr. gm. kat. Sambor dzielnica Blich, składającej się z parc. bud· 124 i 126 i parc. ogrod. 50 i 51 i grunt. 622, II. realności objętej wyk. hip. 381 ks. gr. gm. kat Sambor dziel. Zamiejska składającej się z parc. bud. 953 i ogrodowej 4490.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione ad I) na 8036 zł. 16 ct., ad II) na 1111 zł. 60 ct.

Najniższa cena wynosi 5357 zł. 34 ct., i 741 zł. 7 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sambor, dnia 12 lipca 1899.

L. cz. E. 223/99 (4) (5676 3—3)

Na żądanie Ela Russa, kupca w Borysławiu, odbędzie się dnia 30 sierpnia 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III licytacya realności objętej wyk. hip. l. 133 ks. gr. gm. kat. Sambor dzielnica Blich, składającej się z parceli bud. 160.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 166 zł.

Najniższa cena wynosi 111 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sambor, dnia 6 lipca 1899.

L. 6621 (5881 1—4)

OBWIESZCZENIE.

Magistrat podaje do wiadomości, że termin do wnoszenia ofert na dzierżawę prawa propinacyi, tudzież prawa opłat gminnych od trunków propinacyjnych, oznaczony pierwotnie do dnia 31 lipca 1899, przedłuża się z powodu zmiany niektórych ustępów warunków do dnia 16 sierpnia 1899 łącznie do godziny 12-tej w południe.

Podgórze, dnia 26 lipca 1899.
Burmistrz: Garbaczyński.

Nr. 4.517.

AVISO.

Von der Militär-Verwaltung werden nach kaufmännischer Usance beschafft:

I. Für das Militär-Verpflegs-Magazin in Lemberg: 5.470 Metercentner Steinkohle (Myslowitzer-Prima Würfelkohle Nr. 2);

II. Für das Militär-Verpflegs-Magazin in Czernowitz: 3.264 Kubikmeter hartes dann 1.460 Kubikmeter weiches Brennholz;

III. Für das Militär-Verpflegs-Magazin in Stanislau: 3.940 Kubikmeter hartes Brennholz und 2.200 Metercentner Steinkohle (Myslowitzer-Prima Würfelkohle Nr. 2);

IV. Für das Militär-Verpflegs-Magazin in Złoczów: 1.360 Kubikmeter hartes Brennholz und 1.260 Metercentner Steinkohle (Myslowitzer-Prima Würfelkohle Nr. 2);

V. Für das Militär-Verpflegs-Filial-Magazin in Tarnopol: 1.520 Kubikmeter hartes, dann 500 Kubikmeter weiches Brennholz;

VI. Für das Militär-Verpflegs-Filial-Magazin in Żółkiew: 1.160 Kubikmeter hartes Brennholz und 100 Metercentner Steinkohle;

VII. Für das Militär-Verpflegs-Filial-Magazin in Brzeżany: 1.000 Kubikmeter hartes Brennholz und 690 Metercentner Steinkohle (Myslowitzer-Prima Würfelkohle Nr. 2);

VIII. Für das Militär-Verpflegs-Filial-Magazin in Kolomea: 2.450 Kubikmeter hartes Brennholz und 1.650 Metercentner Steinkohle (Myslowitzer-Prima Würfelkohle Nr. 2);

IX. Für das Militär-Verpflegs-Filial-Magazin in Monasterzyska: 800 Kubikmeter hartes Brennholz;

X. Für das Militär-Verpflegs-Filial-Magazin in Mosty wielkie: 1.620 Kubikmeter hartes Brennholz;

Die Abstellung hat zu erfolgen:

(5879)

OGŁOSZENIE.

Zarząd wojskowy zakupi zwyczajem kupieckim:

I. Dla wojskowego magazynu żywności we Lwowie: 5470 cetnarów metrycznych węgla kamiennego (Mysłowickie kostkowe (prima) węgle Nr. 2);

II. Dla wojskowego magazynu żywności w Czerniowcach: 3264 metrów kubicznych twardego drzewa opałowego jakoteż 1460 metrów kubicznych miękkiego drzewa;

III. Dla wojskowego magazynu żywności w Stanisławowie: 3940 metrów kubicznych twardego drzewa opałowego i 2200 cetnarów metrycznych węgla kamiennego (Mysłowickie kostkowe (prima) węgle Nr. 2);

IV. Dla wojskowego magazynu żywności w Złoczowie: 1360 metrów kubicznych twardego drzewa opałowego i 1260 cetnarów metrycznych węgla kamiennego (Mysłowickie kostkowe (prima) węgle Nr. 2);

V. Dla filii wojskowego magazynu żywności w Tarnopolu: 1520 metrów kubicznych twardego i 500 metrów kubicznych miękkiego drzewa opałowego;

VI. Dla filii wojskowego magazynu żywności w Żółkwi: 1160 metrów kubicznych twardego drzewa opałowego i 100 cetnarów metrycznych węgla kamiennego;

VII. Dla filii wojskowego magazynu żywności w Brzeżanach: 1000 metrów kubicznych twardego drzewa opałowego i 690 cetnarów metrycznych węgla kamiennego (Mysłowickie pierwszorzędne kostkowe (prima) węgle Nr. 2);

VIII. Dla filii wojskowego magazynu żywności w Kołomyi: 2450 metrów kubicznych twardego drzewa opałowego i 1650 cetnarów metrycznych węgla kamiennego (Mysłowickie kostkowe (prima) węgle Nr. 2);

IX. Dla filii wojskowego magazynu żywności w Monasterzyskach: 800 metrów kubicznych twardego drzewa opałowego;

X. Dla filii wojskowego magazynu żywności w Mostach wielkich: 1620 metrów kubicznych twardego drzewa opałowego;

Dostawić się ma:

Im Monate / W miesiącu		In Lemberg / we Lwowie	In Czernowitz / w Czerniowcach		In Stanislau / w Stanisławowie		In Złoczów / w Złoczowie		In Tarnopol / w Tarnopolu		In Żółkiew / w Żółkwi		In Brzeżany / w Brzeżanach		In Kolomea / w Kołomyi		In Monasterzyska / w Monasterzyskach	In Mosty wielkie / w Mostach wielkich
		Steinkohlen*) / węgla kamiennego*)	hartes / twardego — Brennholz / drzewa opałowego	weiches / miękkiego — Brennholz / drzewa opałowego	hartes Brennholz / tward. drzewa opałowego	Steinkohlen / węgla kamiennego	hartes Brennholz / tward. drzewa opałowego	Steinkohlen / węgla kamiennego	hartes / twardego — Brennholz / drzewa opałowego	weiches / miękkiego — Brennholz / drzewa opałowego	hartes Brennholz / tward drzewa opałowego	Steinkohlen / węgla kamiennego	hartes Brennholz / tward. drzewa opałowego	Steinkohlen / węgla kamiennego	hartes Brennholz / tward. drzewa opałowego	Steinkohlen / węgla kamiennego	hartes Brennholz / twardego drzewa opałowego	hartes Brennholz / twardego drzewa opałowego
		Metercentner / cetnarów metrycznych	Kubikmeter / metrów kubicznych	Kubikmeter / metrów kubicznych	Kubikmeter / metrów kubicznych	Metercentner / cetnarów metrycz.	Kubikmeter / metrów kubiczn.	Metercentner / cetnarów metrycz.	Kubikmeter / metrów kubicznych	Kubikmeter / metrów kubicznych	Kubikmeter / metrów kubicznych	Metercentner / cetnarów metrycz.	Kubikmeter / metrów kubiczn.	Metercentner / cetnarów metrycz.	Kubikmeter / metrów kubiczn.	Metercentner / cetnarów metrycz.	Kubikmeter / metrów kubicznych	Kubikmeter / metrów kubicznych
August — sierpniu	1899	—	—	200	300²)	300²)	—	—	—	—	—	—	—	—	200²)	200²)	—	—
September wrześniu	1899	700	—	300	300	300	300	200	—	100	200	—	200	200	200	100	—	—
October październ.	1899	700	—	100	600	300	200	100	300	100	200	—	200	100	400	200	—	—
November listopad	1899	700	500	100	300	—	200	200	200	—	200	100	200	100	200	200	—	—
December grudniu	1899	700	500	100	600	200	200	100	200	100	200	—	200	100	400	200	300¹)	300¹)
Jänner — styczniu	1900	700	500	100	600	200	2 0	200	200	—	200	—	100	100	400	100	300	400
Februar — lutym	1900	600	400	100	600	200	200	100	200	100	160	—	100	90	300	100	—	400
März — marcu	1900	600	500	150	640	200	60	200	120	—	—	—	—	—	350	200	200	400
April — kwietniu	1900	500	400	150	—	200	—	100	—	100	—	—	—	—	—	200	—	120
Mai — maju	1900	270	464	160	—	300	—	60	300	—	—	—	—	—	—	150	—	—
Zusammen — Razem		5470	3264	1460	3940	2200	1360	1260	1520	500	1160	100	1000	690	2450	1650	800	1620

Anmerkung.

*) Dem Militär-Verpflegs-Magazin in Lemberg steht das Recht zu, die für den Artikel „Steinkohle" festgesetzten Lieferraten dem Bedarfe entsprechend zu ändern, doch darf hiedurch das Gesammt-Lieferquantum eine Änderung nicht erfahren.

¹) bis einschliesslich 10. Dezember 1899.

²) bis einschliesslich 20 August 1899.

Uwaga.

*) Wojskowemu magazynowi żywności we Lwowie przysługuje prawo zmiany rat liferunkowych co do węgla kamiennego według potrzeby, pod warunkiem, że cała rozpisana ilość liferunkowa zmianie nie podlegnie.

¹) do włącznie 10. grudnia 1899 r.

²) do włącznie 20. sierpnia 1899 r.

1. Die bezüglichen in Briefform deutlich abgefassten Verkaufsanträge, welche an kein kürzeres als ein Impegno von 14 Tagen gebunden sein dürfen und auf dem Couvert ausdrücklich als „Verkaufsantrag auf Holz oder Kohle" zu bezeichnen sind, müssen bis längstens 8 August 1899 um 10 Uhr vormittags bei der Intendanz des 11 Corps in Lemberg eingebracht werden.

2. Die Verkaufs-Anträge können entweder auf die ganze vorstehende Quantität oder auch nur auf kleinere Partien der ausgeschriebenen Bedarfsmenge bei Angabe der gewünschten Abstellungszeit gestellt werden und müssen mit einer 50 Kreuzer Stempelmarke versehen sein.

Die Preise sind nicht cumulativ, sondern für jeden Artikel abgesondert u. z. per Metercentner bei der Steinkohle und per Kubikmeter beim Brennholz anzugeben Stimmen im Verkaufsantrage die in Ziffern und Buchstaben geschriebenen Preise nicht überein, so werden nur die in Buchstaben geschriebenen Preise berücksichtigt.

3. Die Abstellung des Brennholzes und der Steinkohlen hat auf den ärarischen Holzplätzen (Depots) nach Weisung des Verpflegs- (Filial) Magazins zu erfolgen.

Zur Lieferung können gelangen als hartes Brennholz: Roth- und Weissbuchen, Stein-, Zerr und Weisseichen, dann Birken; als weiches Holz: Fichten (Rothtannen), Weiss- oder Edeltannen, Föhren- (Kiefern) und Lärchenholz.

Der Verkäufer hat in seinem Verkaufsantrage anzugeben, welche Baumgattung des harten oder weichen Brennholzes er abstellen wird. Von der Steinkohle wird nur auf die Myslowitzer-Prima-Würfelkohle Nr. 2 reflectiert.

Für die Abstellung kann die Begünstigung des Militär-Tarifes im Rückvergütungswege in Anspruch genommen werden, jedoch ist dies im Verkaufsbrief zu bedingen, für welchen Fall die Provenienz der Lieferungs-Quantitäten wo möglich nach den Bezugsorten zu specificiren kommt.

Es wird besonders aufmerksam gemacht, dass Special-Tarife auf den verschiedenen Bahnstrecken im allgemeinen Verkehre, namentlich für Naturalien in vollen Waggonladungen bestehen, welche noch billiger sind, als der Militär-Tarif.

4. Für jede in den festgesetzten Lieferungs-Terminen und in der bedungenen Qualität abgestellte Brennholz- oder Steinkohlen-Rate wird die Zahlung beim bezüglichen Verpflegs-Magazine nach Massgabe des Usancenheftes geleistet werden.

5. Der Intendanz unbekannte Unternehmer haben zu veranlassen, dass über ihre Solidität und Leistungsfähigkeit ein Zeugniss, — wenn sie protokolierte Firmen sind von

1. Dotyczące, w formie listu dokładnie ułożone propozycye sprzedaży, które nie powinny na krótszy jak 14 dniowy termin zobowiązywać, i na kopercie wyraźnie jako „propozycya sprzedaży drzewa albo węgla" oznaczone być mają, mają być oddane najpóźniej do dnia 8 sierpnia 1899 o godzinie 10 przed południem w biurze Intendantury 11. Korpusu we Lwowie.

2. Propozycye sprzedaży mogą opiewać albo na całą zwyż podaną ilość, albo też na mniejsze partye rozpisanej ilości potrzednej, a w nich ma być podanym życzony termin odstawy; prócz tego muszą one być zaopatrzone marką stemplową na 50 ct.

Ceny mają być nie ogólnie, tylko dla każdego artykułu osobno i to za cetnar metryczny przy węglach kamiennych, a przy drzewie opałowem za metr kubiczny podane. Jeżeli w propozycyach sprzedaży cyframi i literami pisane (wyrażone) ceny razem się nie zgadzają, to w takim razie uwzględnione będą tylko ceny literami wyrażone.

3. Odstawa drzewa opałowego i węgla kamiennego ma się odbyć według wskazówek Magazynu zaopatrzenia wojska w żywność w rządowych miejscach na skład drzewa przeznaczonych.

Odstawionemi mogą być jako twarde drzewo opałowe: drzewo bukowe, dębowe, grabowe, (Stein-, Zerr- und Weisseiche), brzozowe; albo jako drzewo miękie: świerkowe (smerekowe), brzozowe, jodłowe, sosnowe i modrzewiowe.

Sprzedający ma w swej propozycyi sprzedaży wyszczególnić jaki gatunek twardego albo miękkiego drzewa opałowego zamierza odstawić. Uwzględniane będą tylko oferty na węgiel kamienny z Mysłowic (tak zwane „Prima Würfelkohle Nr. 2).

Przy odstawie można się na kolejach posługiwać taryfą wojskową, za wynagrodzeniem zwrotnem, jeżeli już w liście sprzedażnym ten warunek się stawi, w którym to razie prowenieneya pojedyńczych ilości liferunkowych o ile możności przez określenie miejsc zkąd takowe są wzięte oznaczoną być powinna.

Zwraca się przytem szczególnie uwagę na poszczególne taryfy rozmaitych sieci kolejowych w ogólnym ruchu, mianowicie, że przy naładowaniu całych osobnych wagonów towarów przyrodniczych, zapłata za przewóz od takowych jeszcze tańszą jest, aniżeli taryfa wojskowa.

4. Za każdą w ustanowionych terminach i w umówionej jakości, odstawioną ratę drzewa opałowego lub węgla kamiennego wypłaci odnośny magazyn zaopatrzenia wojska w żywność należytość podług ustanowień zeszytu zwyczajów (Usancen Heft).

5. Każdy c. i k. Intendanturze nieznany przedsiębiorca ma się postarać o to, ażeby

der Handels- und Gewerbekammer, sonst aber von der zuständigen k. k. politischen Bezirks-Behörde — auf ämtlichem Wege direct bei der Intendanz des 11 Corps in Lemberg, bis 8 August Vormittag einlange.

6. Verkäufer, welche der Intendanz nicht hinlänglich bekannt sind, haben — wenn es die Corps Intendanz für angemessen erachtet, — die Erfüllung der eingegangenen Verpflichtung durch den Erlag einer Caution in der Höhe von zehn Procent des nach den genehmigten Preisen entfallenden Wertes der erstandenen Lieferung zu versichern.

Diese Caution hat der Verkäufer mit dem Schlussbriefe beizubringen.

Producenten, Gemeinden, sowie landwirthschaftliche Vereine sind hinsichtlich der Leistung welche sie mit eigenen Erzeugnissen bewirken können, vom Erlage der Caution befreit.

Producenten (Landwirthe) haben, soferne dieselben der Intendanz nicht schon bekannt sind, Zeugnisse der betreffenden landwirthschaftlichen Corporationen zugleich mit dem Verkaufantrage beizubringen, in welchen bestätigt wird, dass sie wirklich Producenten sind, und dass das ganze offerierte Quantum von ihnen produciert wird.

7. Die scalamässigen Quittungs-Stempel werden von der Heeres-Verwaltung beigebracht.

8. Das Holz und die Steinkohlen müssen die für die Verpflegung des k. u. k. Heeres vorgeschriebene Qualität haben.

Die näheren Bedingungen, welche den Kaufabschlüssen zur Grundlage zu dienen haben, sind dem für die vorliegende Ausschreibung ämtlich ausgefertigten und bei der Corps-Intendanz, sowie bei den Militär-Verpflegs-Magazinen in Lemberg, Czernowitz, Stanislau und Złoczów, dann bei den Verpflegs-Filial-Magazinen in Brzeżany, Kamionka strumiłowa, Kolomea, Neu-Żuczka, Tarnopol und Żółkiew, während der gewöhnlichen Amtsstunden zu Jedermanns Einsicht aufliegenden Usancenhefte vom 21 Juli 1899 Nr. 4517 zu entnehmen. Jeder Offerent ist mit der Einbringung seines Verkaufsantrages an die Bedingungen dieses Usancenheftes bereits gebunden.

Ungeachtet dessen ist in dem Verkaufsantrage zum Ausdrucke zu bringen, dass sich der Anbotsteller diesem ihm im vollen Umfange bekannten Usancenhefte Nr. 4517 vom 21 Juli 1899 unterwirft.

9. Die Usancen-Hefte können gegen Erlag von 8 (acht) Kreuzern bei den Militär-Verpflegs-Magazinen in Lemberg, Czernowitz, Stanislau und Złoczów gekauft werden.

10. Nachträglich, oder im telegraphischen Wege einlangende Verkaufs-Anträge, sowie solche, welche den gestellten Bedingungen nicht entsprechen, werden nicht berücksichtigt.

Gemeinden, Producenten und landwirthschaftliche Corporationen geniessen besondere Begünstigungen und Erleichterungen, welche bei den Militär-Verpflegs-Magazinen in Lemberg, Czernowitz, Stanislau und Złoczów, sowie bei der Intendanz des 11 Corps eingesehen werden können.

Lemberg, am 21 Juli 1899.

Von der k. u. k. Intendanz des 11 Corps.

świadectwo jego rzetelności i możności dostawy — wystawione, w razie, jeżeli jest protokołowaną firmą, przez dotyczącą Izbę handlowo-przemysłową, w innym zaś razie przez dotyczącą władzę polityczną — w drodze urzędowej wprost do Intendantury 11 Korpusu we Lwowie przed rozprawą przesłane zostało.

6. Przedsiębiorcy, nieznani dostatecznie Intendanturze, — mają, jeżeli to Intendantura korpuśna za stosowne uzna zapewnić spełnienie swych zobowiązań złożeniem kaucyi w wysokości 10 procent wartości całej dostawy.

Tę kaucyę ma złożyć przedsiębiorca równocześnie przy pisaniu listu ugodowego (Schlussbrief).

Producenci, gminy, jakoteż rolnicze towarzystwa, są pod względem ostawy własnych produktów od kaucyi zwolnieni.

Intendanturze nieznani producenci (gospodarze gruntowi) mają dostarczyć świadectwo wydane przez dotyczące towarzystwo rolnicze, w którem potwierdzonem być ma że rzeczywiście są producentami i że cała przez nich oferowana ilość, przez nich produkowaną została.

7. Przepisane należytości stemplowe od kwitu ponosić będzie Zarząd wojskowy.

8. Drzewo i węgiel kamienny muszą posiadać tę jakość, jaka jest dla zaopatrzenia c. i k. wojska przepisaną.

Bliższe warunki, które zawarciom kupna za podstawę służyć mają, mogą być w tym — dla tegoż ogłoszenia osobno i urzędownie sporządzonym zeszycie zwyczajów (Usancen-Heft) z dnia 21 lipca 1899, Nr. 4517 — przez każdego w c. i k. Intendanturze korpuśnej, jakoteż w wojskowych magazynach żywności we Lwowie, Czerniowcach, Stanisławowie i Złoczowie, następnie w filiach wojskowych magazynów żywności i łóżek w Kamionce strumiłowej, Kołomyi, Zuczce nowej, Tarnopolu, Żółkwi i w Brzeżanach, podczas zwyczajnych godzin urzędowych przejrzane. Każdy oferujący przedsiębiorca jest już z chwilą wniesienia swej propozycyi sprzedaży (oferty) warunkami podanymi w zeszycie zwyczajów (Usancenheft) związanym. Pomimo tego, należy w ofercie podać, że się sprzedający wspomnianemu, oferującemu w całej osnowie znanemu zeszytowi zwyczajów Nr. 4517 z dnia 21 lipca 1899 poddaje.

9. Zeszyty zwyczajów (Usancen Hefte) są do nabycia za złożeniem 8 ct. w wojskowych magazynach żywności we Lwowie, Czerniowcach, Stanisławowie i Złoczowie.

10. Propozycye sprzedaży, które zapóźno lub drogą telegraficzną nadesłane będą, jakoteż takie, które warunkom wymaganym nie odpowiadają, nie będą uwzględnione.

11. Gminom, producentom i stowarzyszeniom rolniczym przyznane będą pewne osobne uwzględnienia i ułatwienia, które w biurze Intendantury c. i k. 11 Korpusu we Lwowie, jak i w magazynach zaopatrzenia w żywność wojska we Lwowie, Czerniowcach, Stanisławowie i Złoczowie przejrzane być mogą.

Lwów, dnia 21 lipca 1899.

C. i k. Intendantura 11. korpusu.

L. cz. E. 205/99 (7) (5863 1—3)

Na żądanie Józefa Gelbera, w Samborze, odbędzie się dnia 7 września 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III licytacya I) realności objętej wyk. hip. 314, II) realności objętej wyk. hip. 316 i III) 1/4 części realności objętej wyk. 315 ks. gr. gminy kat. Sąsiadowice.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione ad I) na 705 zł.. ad II) na 191 zł., zaś ad III) na 183 zł. 50 ct.

Najniższa cena wynosi 720 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sambor, dnia 17 lipca 1899.

L. cz. E. 743/98 (3) (5538 1—3)

Na żądanie Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Zaleszczykach, zastąpionego przez Dyrektora Pinkasa Lama, odbędzie się dnia 7 września 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 6 licytacya realności whl. 8 gm. Torskie objętej, składającej się z parc. gr. 1433|1, realności whl. 37, składającej się z parc. bud. 234 i stojącej na niej chaty, tudzież z parc. gr. 61, realności whl. 39, składającej się z parc. gr. 1425 i połowy realności whl. 80 wszystkie gminy Torskie, składającej się z parc. bud. 202 i stojących na niej budynków, tudzież parc. gr. 127, 128, 131/1 i 1569, wraz z przynależnościami, składającemi się z ogrodzenia kamieniami parc. bud. 202.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: whl. 8 na 130 zł., whl. 37 na 94 zł., whl. 39 na 120 zł. a połowa whl. 80 na 395 zł., przynależności zaś whl. 80 na 40 zł.

Najniższa cena wynosi do whl. 8 86 zł. 62 ct., do whl. 37 61 zł. 34 ct., do whl. 39 80 zł. a do whl. 80 na 390 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tłuste, dnia 15 kwietnia 1899.

L. 2193|III. **OBWIESZCZENIE.** (5697 1—2)

Niniejszem zwraca się uwagę na zamieszczone w Dzienniku Nr. 186 z dnia 26 lipca 1899 ogłoszenie c. k. wojskowego magazynu prowiantowego we Lwowie Nr. 2193/III z dnia 15 lipca 1899 celem zapewnienia dostawy w drodze kontraktowej a mianowicie: siana, słomy, chleba i owsa dla stacyj:

Brzeżany, Kamionka - strumiłowa, Krechów, Lwów, Mosty wielkie, Rawa ruska, Rohatyn i Żółkiew;

Czerniowce, Nowa-Zuczka i Radowce;

Czortków, Kołomyja, Monasterzyska, Stanisławów, Tłumacz i Zaleszczyki;

Brody, Strusów, Tarnopol, Trembowla, Zborów i Złoczów na czas od 1 października 1899 do 30 września 1900, a względnie od 1 listopada 1899 do 31 grudnia 1900.

Bliższe warunki dostawy mogą być przejrzane w ck. wojsk., magazyn. prowiant. we Lwowie, Czerniowcach, Stanisławowie i Złoczowie, następnie w filiach tychże urzędów w Brzeżanach, Kołomyi, Kamionce-strumiłowej, Nowej-Zuczce, Tarnopolu i Żółkwi, jak również we wszystkich starostwach okręgu 11 korpusu.

Lwów, dnia 15 lipca 1899.

Z c. i k. wojskowego magazynu prowiantowego.

L. cz. E. 839/99 (4) (5891)

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Kołomyi, zastąpionej przez adw. dr. Dębickiego w Kołomyi, odbędzie się dnia 29 sierpnia 1899 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 licytacya realności objętej wyk. hip. l. 544 ks. gr. dla gminy Piadyki i połowy realności wyk. hip. l. 167 ks. gr. gminy Piadyki.

Nieruchomość whl. 544, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 500 zł., a połowa nieruchomości whl. 167 na 182 zł. 50 ct.

Najniższa cena wynosi dla realności whl. 544 gminy Piadyki 333 zł. 34 ct. a dla realności whl. 167 gminy Piadyki 121 zł. 67 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kołomyja, dnia 14 lipca 1899.

L. cz. VI. 448/93 (7) (5909 1—3)

Na żądanie Skarbu Państwa zastąpionego przez c. k. Prokurat ryę Skarbu we Lwowie, odbędzie się dnia 25 sierpnia 1899 o godz. 9½ przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności wyk. hip. 179 księgi grunt. gminy Monasterzyska składającej się z parceli bud. 264 i domu.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 120 zł.

Najniższa cena wynosi 60 zł, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Monasterzyska, 4 lipca 1899.

L. cz. E. 1|99 (2), E. 2/99 (2), E. 4|99 (2), E. 460/99 (3), E. 1203/98 (2) (5907)

W sądzie tutejszym odbędzie się licytacya następujących nieruchomości:

1. Domu pod Nr. 72 wraz z budynkami ekonomicznymi i gruntami wyk. hip. l. 125 ks. gr. gminy Wołcze, tudzież z przynależnościami razem na 2560 zł. 85 ct. ocenionemi.

2. 2|3 części gospodarstwa wiejskiego wyk. hip. 188 gminy Szandrowiec z których budynki na 65 zł., zaś, grunta na 485 zł. ocenione.

3. 2/8 części realności wyk. hip. 178 60/960 części realności wyk. hip. 177, 1/8 część realności wyk. hip. 179, 2|8 części realności wyk. hip. 39 i 1|4 część ciała hipotecznego wyk. hip. 200 ks. gr. gminy Hołowsko objętych, na 306 zł. 32 ct. oszacowanych.

4. połowy realności wyk. hip. l. 407 i całej realności wyk. hip. l. 405 księgi gr. gminy Przysłup wraz z przynależnościami razem na 1176 zł. 90 ct. ocenionemi.

5. Dom w Turce Nr. 62 wyk. hip. 778 oceniony na 465 zł. dnia 29 sierpnia 1899 w godzinach ad 1) o 9 rano ad 2) o 12 w południe ad 3) o 11 przed południem, ad 4) o 10 rano zaś ad 5) o 8 rano w biurze Nr. 6.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi. ad 1) 1707 zł. 23 ct., ad 2) 366 zł. 87½ ct., ad 3) 204 zł. 21⅓ ct., ad 4) 784 zł. 60 ct., ad 5) 306 zł. aw.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Turka, dnia 30 maja 1899.

Upadłości.

L cz. S. 3/99 (7) (5859 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia, że uchwałą z 19 kwietnia 1899 S. 3/99 1 otworzył konkurs do całego ruchomego, jakoteż w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 Nr. 1 dz. u. p. p. z roku 1869 obowiązuje, położonego nieruchomego majątku Herscha Kamila nieprotokołowanego kupca w Kossowie i że do kierowania tym konkursem ustanowionym został jako komisarz konkursowy c. k. sędzia powiatowy w Kossowie, zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy adwokat dr. Emil Witkowski w Kossowie.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszystkie swe, z jakiegobądź tytułu pochodzące roszczenia, nawet gdyby co do takowych spór był w toku, dnia 23 września 1899 wedle przepisów ustawy konkursowej i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych w c. k. Sądzie lub u komisarza konkursowego zgłosili, i aby na terminie na dzień 16 października 1899 przed południem do likwidacyi ogólnej wyznaczonym, który zarazem jako termin ugodowy się wyznacza, płynność i pierwszeństwo swych pretensyj u konkursowego komisarza wykazali.

Zresztą wolno będzie wierzycielom, którzy wierzytelności swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału, innych mężów swego zaufania.

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, ustanawia się termin na dzień 14 sierpnia 1899 godzinę 9-tą przed południem, na którym wierzyciele u komisarza konkursowego zgłosić się mają.

Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy poza obrębem miasta Kossowa mieszkają, aby mieszkającego w Kossowie zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie na ich koszta i niebezpieczeństwo kurator dla nich zostanie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej Gazety Lwowskiej ogłaszane.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 15 lipca 1899.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 75.625.

Wykaz

panujących w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 17. do 28. lipca 1899.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyskowa i racicowa	Stryj	Chodowice (pasza)
	Żydaczów	Pokrowce.
Wąglik	Rohatyn	Łuczyńce.
	Skałat	Krzywe.
	Tłumacz	Markowce.
	Żydaczów	Kijowiec.
Nosacizna	Husiatyn	Probużna (ob. dw.).
Róża wąglikowa	Brody	Berlin, Korsów.
	Brzeżany	Koniuchy.
	Horodenka	Czortowiec, Korniów, Siemakowce.
	Husiatyn	Rudki (ob. dw.).
	Limanowa	Szczyrzyc (Abramowice)
	Nowy Targ	Szlemberg.
	Podgórze	Zelczyna.
	Skałat	Borki małe.
	Trembowla	Brykula nowa, Kobyłowłoki, Młyniska.
Pomór świń	Bóbrka	Ostrów.
	Bochnia	Klęczany.
	Cieszanów	Młodów.
	Horodenka	Olejowa Korolówka, Siekierczyn.
	Jaworów	Budzyń, Hruszowice, Gnojnice.
	Mościska	Laszki gościńcowe, Małnów.
	Podhajce	Bohatkowce.
	Skałat	Zielona.
	Wadowice	Piotrowice, Zator.
Parchy	Stryj	Stryj.
Otręt	Bohorodczany	Horocholina.
Wścieklizna	Kamionka	Płowe.
	Kraków	Krowodrza.
	Krosno	Lipowica.
	Kraków	Kraków miasto.

Z c. k. Namiestnictwa.

L. 75.428.

OBWIESZCZENIE.

C. k. Namiestnictwo w Bernie zmieniając częściowo swe rozporządzenie z dnia 13 czerwca br. l. 24.721 ogłoszone tutejszem obwieszczeniem z dnia 24 czerwca br. l. 62.691 w sprawie przywozu zwierząt i mięsa wieprzowego z Galicyi do Morawy, zezwoliło rozporządzeniem z dnia 19 lipca br. l. 30.083 przywozić bydło rogate przeznaczone na rzeź z wolnych od zarazy pyskowo-racicowej miejscowości powiatu Stryjskiego do rzeźni miejskiej w Bernie i mor Ostrawie, pod warunkiem, że bydło takie przywożone będzie wprost do tych rzeźni koleją i będzie zabite w ciągu 5 dni.

Rozporządzenie niniejsze obowiązuje od dnia ogłoszenia w Gazecie Berneńskiej.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 28 lipca 1899.

L. cz. C. II. 98|99 1 (5896)

Przeciw Janowi, Józefowi, Stanisławowi Wołkom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Dębicy przez Józefa Naporę pozew o 326 zł. 25 ct.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 30 sierpnia 1899 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Jana, Józefa i Stanisława Wołków, ustanawia się p. Marcina Kucharskiego wójta w Brzeźnicy, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomych z miejsca pobytu kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.

Dębica, dnia 12 lipca 1899.

L. cz. T. 9/98 (3) (5517 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi wzywa nieznanego z miejsca pobytu i życia Stefana Bojeczka, urodzonego w Kosowie starym dnia 10 stycznia 11823 który w roku 1866 lub 1867 gminę Czerhanówkę opuścił tudzież jego rodzinę lub też inne osoby któreby o nim jaką wiadomość miały aby w ciągu jednego roku, od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu licząc tutejszemu sądowi lub też ustanowionemu kuratorowi adw. dr. Dębickiemu w Kołomyi o jego pobycie doniesli lub jakiejkolwiek wiadomości o nim podali, gdyż inaczej po upływie powyższego terminu Stefan Bojeczko za zmarłego zostanie uznany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 22 kwietnia 1899.

L. cz. C. I. 55 i 56/99 1 (5773 3—3)

Przeciw Janowi i Katarzynie małż. Kąkolom z Czarnego Dunajca, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Czarnym Dunajcu przez Franciszka Banię z Czarnego Dunajca pozew o zapłatę kwot 100 zł. i 330 zł. zpn.

Na podstawie pozwów tych wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 31 sierpnia 1899 godzinę 10 rano.

Celem strzeżenia praw Jana i Katarzyny Kąkolów, ustanawia się p. Jana Szaflarskiego „Szczurka" w Czarnym Dunajcu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana i Katarzynę Kąkolów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Czarny Dunajec, dnia 8 lipca 1899.

L. cz. C. 211 i 214|99 1 (5817 3—3)

Przeciw Kasprowi Senyszyn rolnikowi z Sawałusek którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesione zostały do c. k. sądu powiatowego w Monasterzyskach przez Pawła Krzywego i Michała Łatę pozwy o uznanie prawa własności do kilku parcel whl. 52 Sawałuski.

Na podstawie tych pozwów wyznaczono termin do ustnej rozprawy na 30 sierpnia 1899 godz. 8 rano w tut. sądzie B. Nr. 6.

Celem strzeżenia praw pozwanego Kaspra Senyszynego ustanawia się pana Harasyma Romanów rolnika w Sawałuskach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Kaspra Senyszynego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Monasterzyska, 15 czerwca 1899.

L. cz. T. 25|99 2 (5596 3—3)

C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie Oddział VII. wdrażając na prośbę Zofii Schenk z 16 czerwca 1899 L. cz. T. 25/99 1 postępowanie amortyzacyjne wzywa niniejszem posiadacza książeczki wkładkowej gal. Kasy Oszczędności we Lwowie Nr. 103871 na imię Adama Gabrylewicza wystawionej, a na resztującą kwotę 100 zł. opiewającej, by w przeciągu 6 miesięcy licząc od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w urzędowej części Gazety Lwowskiej książeczkę tę Sądowi tutejszemu przedłożył lub prawa swe do niej wykazał.

Po bezskutecznie upłynionym czasokresie zostanie wyżej rzeczona książeczka na ponowne żądanie proszącej uznaną za umorzoną.

Dnia, 7 lipca 1899.

Doniesienia prywatne.

Konkurs.

Niniejszem ogłasza się konkurs na jedno stypendyum 105 zł. rocznie, dla uczącej się młodzieży, zapisem ś. p. Sylwestra Antoniego Brzezińskiego ustanowione.

Warunki osiągnięcia są następujące:

1. Nazwisko i pochodzenie polskie, bez różnicy obrządków, ubogi stan rodziców, urodzenie we wschodniej części Galicyi oraz uczęszczanie do gimnazyum we Lwowie, Brzeżanach lub Złoczowie.

2. Młodzież, imienia Brzezińskich i Krechowieckich, przy równych kwalifikacyach ma pierwszeństwo.

3. Ci, którzy te stypendya otrzymają, obowiązani będą według woli fundatora przykładać się do nauki dziejów, literatury i archelogii polskiej, i w tej mierze mają oprócz zaświadczeń szkolnych, każdego roku przedkładać kuratorom ustną lub pisemną rozprawę.

Młodzież ubiegająca się o to stypendyum ma się zgłosić listami frankowanymi, opatrzonymi świadectwem ubóstwa i zaświadczeniem szkolnem ostatniego półrocza, po dzień 28 sierpnia 1899 do p. Kazimierza Obertyńskiego w Stronibabach p. Krasne.

Załączone dokumenta będą zwrócone, należy więc podać dokładny adres.

Ci, których podania nie zostaną uwzględnione, otrzymają dokumenta bez odpowiedzi.

Ogłoszenie licytacyi.

Oddział zastawniczy galicyjskiego Banku kredytowego

ulica Jagiellońska l. 3 (dom własny),

podaje do powszechnej wiadomości, iż zapadłe z dniem ostatnim maja 1899 r. zastawy dnia 3 i 4 sierpnia 1899, w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59 statutów Banku) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

UWAGA. W dniu licytacyi nie będą przyjmowane ani prolongaty, ani wykupna.

Lwów, dnia 1 lipca 1899. 714

(Przedruk nie będzie płacony)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12, dom Schellenbergowej. Telefon nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.